

sięcy grzywien zabezpiecza dnia 12. lutego roku 1463 na całym swym udziale Toszku, zobowiązując się w przeciągu trzech lat z zastawu uwolnić, za co poręczyli Konrad i Konrad Biały, książęta na Olesnicy, Koźlu, Wartenburgu i Wolawie. W razie nie dotrzymania tych warunków, wolno Mikołajowi poddanych Przemka nawet pojmać i więzić¹⁾. Jednak już dnia 12. marca, tego samego roku, wspominając znowu o zabezpieczeniu owęj sumy posagowęj i warunku, że Machna zrzeka się swych praw do spadku, przyobiecuje zwrócić posag i wszystkie klejnoty ojcu, na wypadek jęj bezpotomnej śmierci. Trzydziestu trzech ziemian i rada miast, Toszka i Pyskowicz, (Pieskretschan) poręczyli to przyrzeczenie²⁾. Musiał jednak nie bardzo ufać teść Przemkowi, jeżeli tenże w trzy dni później (d. 15. marca) musi uroczyście zapewnić, że z nikim w układy ani o sprzedaż księstwa, ani na przeżycie wchodzić nie będzie, póki posagu nie zabezpieczy³⁾. Mimo tych zapewnień obawiał się Mikołaj, wypłacić mu posag w gotówce i dla tego oddał mu dnia 11go października 1463 roku w sumie 2200 złotych węgierskich, posiadany w zastawie od biskupa i kapituły wrocławskiej, zamek Ujest z miastem i okręgiem, który Przemysław zobowiązał się zwrócić, jeżeli mu ową sumę w gotówce wyplacono⁴⁾. Lecz i ta kombinacya Mikołaja upaść musiała, bo nie długo potem biskup Jost, Ujest wykupił i już r. 1465 dn. 30go grudnia odsprzedał je „Hanuszowi oświęcimskiemu i Gliwickiemu księciu“ za 2500 zł. z prawem wykupna⁵⁾, a Mikołaj musiał posag Przemysławowi ratami wypłacać. Tymczasem umarła Małgorzata, zostawiwszy mu córkę tego samego imienia. Przemysław, na mocy dawnych układów, upominał się o wypłatę pozostałej reszty a biskup wrocławski Rudolf, przed którego cała ta sprawa poszła, orzekł w Nissie, by Mikołaj posag zupełnie wypłacił a natomiast, gdy córka Przemysława dojdzie do pełnoletności, by odbiór całej sumy pokwitowała i zrzekła się w obec króla czeskiego wszelkich dalszych praw do spadku, tak macierzystego jak i ojcowskiego. Nie zadowolniło to jednak Mikołaja. Wtedy oświadczają ponownie biskup Rudolf książę Konrad oleśnicki, by Przemko wszelkie dokumenta i umowy w ręce biskupa w poniedziałek po Cantate (d. 27. kwiet.) w Nissie oddał, a on je sam wręczy Mikołajowi, jeżeli tylko pieniądze złoży; da zaś Bóg, że wojna w Czechach ustanie i prawowity za wspólną zgodą król w Czechach zasiędzie, wtedy w obec niego uroczyste zrzeczenie się wszelkich praw ponownie nastąpi. Gdyby się nawet po śmierci Przemka Małgorzata ociągała, żądanych⁶⁾ praw mieć nie będzie, zostanie nawet zupełnie wydziedziczona, dopóki żądanego zrzeczenia się nie złoży⁶⁾. Mieszczanie Toszka i ziemianie całego okręgu podpisali zaręczenie dotrzymania umowy, nawet przyrzekli wpłynąć na Małgorzatę, gdy ta do lat pełnych dojdzie, by się praw swych zrzekła⁷⁾. Jednak Mikołaj i tego zapewnienia nie przyjął, do czego go skłaniał nie tylko dziecięcy wiek Małgorzaty, ale i spór, jaki powstał o zamek i wieś „Labuthi“ (Laband) które, mimo orzecz-

1) Cod. dipl. Sil. VI, 85 nr. 264.

2) ibid. nr. 265.

3) ibid. nr. 266.

4) Cod. dipl. Sil. VI. nr. 267. — Lehensurkunden II. 374 der bischöfliche Halt Ujest nr. 8.

5) Lehensurk. II, 376 Ujest nr. 10. Do tego należały jeszcze wsie: Nyeodrowicze (Niesdrowitz), Ugiesdzetz (Alt-ujest), Clutze (Klutsch), Szymnawodka (Kaltwasser), Pomischovicze (Ponischowitz), Niekaruna (Niekarm), Nyewyescha (Niemische), Biskopicze (Biskupice), Sesnicze (Sonsnica) i Zabrze (w okr. bytomsk.).

6) Cod. dipl. Sil, VI, nr. 288.

7) ibid. nr. 289.

nia z dn. 22. czerwca 1472 ¹⁾ panów ze Strzelna, że do tego kraju od dawna należy, chciał Przemko wcielić do swego okręgu. Biskup Rudolf zwołał nowy zjazd, ale i ten nie doprowadził do zgody. Pełnomocnicy Przemka wymówili się brakiem instrukcyi i zażądali nowego zjazdu, jednak nie wcześniej, jak po św. Janie. Powolny biskup i na to się zgodził, lecz gdy i teraz Przemko się wymówił, orzekł na zjeździe w Nissie dnia 5. października 1472, na podstawie przedłożonych sobie dwóch dokumentów czeskich, że „Labuthi“ do księstwa Opolskiego należeć mają ²⁾. Sprawa zaś wypłaty spadku pozostała na razie w zawieszeniu.

Nie długo potem w r. 1475 dnia 13. maja pośredniczy Przemko w sprawie sukcesyjnej między krewniakami, Przemysławem (II) a Kazimierzem (II), książętami cieszyńskimi, po bezpotomnej śmierci Wacława I. (w r. 1474) mianowicie, o posiadanie Bielska, Kurzwald'u i Heinzendorf'u ³⁾; roku 1477go stwierdza razem z Wiktorynem opawskim i Przemkiem (II) cieszyńskim, zawarty dnia 29. września układ, między Kazimierzem (II) cieszyńskim a bratankiem swym Janem (IV) zatorskim, który się właśnie z siostrą Kazimirza a wdową (od r. 1472) po Baltazarze, księciu zegańskim, Barbarą, ożenił, zapewniając mu w razie bezpotomnej śmierci następstwo ⁴⁾. Roku 1483 dnia 14. sierpnia razem z bratem Janem III, oświęcimskim i innymi książętami, poświadcza wypłatę z strony Kazimirza II, cieszyńskiego, ośmiu tysięcy posagu Jadwidze, (był jej opiekunem) córce swego stryja Przemysława II, (poszła za Stefana Zapolę hr. na Spiżu i Trenczynie) w zamian za zrzeczenie się z jej strony wszelkich praw do księstwa ⁵⁾. Tego samego roku wreszcie, zapośredniczył dn. 9. października, zgodę między bratem swym Janem (III) oświęcimskim i panem Ujestu i Kazimierzem II, księciem cieszyńskim. Jan dłużny był 700 węgierskich złotych, stryjowi Kazimirzowemu, Przemysławowi II, który umierając r. 1477, zostawił swą córkę Jadwigę, na opiece Kazimirza. Według zawartej właśnie ugody Jan miał wypłacić Kazimirzowi 400 złotych a za owe resztujące trzysta zł. zrzekła się żona jego Barbara (córka Mikołaja, księcia na Karniowie i Raciborzu) wszelkich praw do Pszczyzny, którą już Kazimirz posiadał ⁶⁾.

Z posiadłości swoich utracił jeszcze za życia, nie wiadomo czy drogą sprzedaży lub jakim innym sposobem, Gliwice, na rzecz brata swego Jana (III) księcia w Oświęcimie. Kiedy to nastąpiło także trudno ściśle oznaczyć. Sprzedając Piotrowi Smolce swe prawa do Schönwaldu w r. 1459, dnia 22. kwiet. mówi, że uprosił „oświeczoneho kniežete Hanussie kniežete osvietymskeho“, by dokument ten swą pieczęcią zatwierdził, ale obydwie pieczęcie u tego dokumentu i Przemka i Jana mają tytuł tylko „oświęcimskiego księcia“. Natomiast w 28 lat później, odstępując tenże sam Piotr Smolka z „Blazeowicz“, swą wieś Konwentowi w Rudzie, mówi dnia 24. maja 1487 r., że była pieczęć „knieze Hanusse Osweczimskeho a Hliwiczkeho“ ⁷⁾. Wtenczas jeszcze żył Jan, tytułował się księciem Gliwickim, więc mógł łatwo pisarz przenieść ten tytuł na rok 1459. Współczesna raciborska kronika ⁸⁾ nazywa go księciem Gliwic

¹⁾ ibid. nr. 290.

²⁾ Cod. dipl. Sil. VI, nr. 291.

³⁾ Lehensurk. II, 568, Teschen nr. 12.

⁴⁾ Lehensurkunden II, 570 Teschen nr. 15. Boniecki l. c. 161, nr. 88.

⁵⁾ Lehensurkunden II, 570, Teschen nr. 16.

⁶⁾ Cod. dipl. Sil. VI, nr. 350 o tej ugodzie wspomina Jan dnia 2. listopada 1483 roku.

⁷⁾ ibid. nr. 351.

⁸⁾ Cod. dipl. Sil. VI, 68 nr. 69.

⁹⁾ Zeitschrift l. c. V. 119.

pod r. 1460 „dux Iohannes de Glywicz.....“ a Długosz mówi, że przy chrzcie Elżbiety dnia 9. czerwca 1465 r. był także „Janussius Gliwicensis“¹⁾, ale sam Jan tytułuje się księciem na Gliwicy dopiero w dn. 26. czerwca 1465 r.²⁾, a drugi raz tego roku dn. 30. grudnia przy zakupnie miasta i zamku Ujestu.

Kiedy Przemysław umarł, także niewiadomo, od dnia 2. listopada 1483 r. nie spotykamy go wcale, a wiadomym tylko miesiąc jego śmierci (grudzień). Grotefend podaje rok 1484. Pewnym tylko, że księstwo jego Toszek, odstąpił Władysław król czeski i węgierski, wraz z wielu innymi księstwami szląskimi bratu swemu Janowi Olbrachtowi za zrzeczenie się praw do Węgier r. 1491 dnia 20. lutego³⁾ a gdy to wskutek elekeyi Jana Olbrachta na króla Polskiego, znowu do Władysława wróciło, oddał je r. 1493 d. 12. lipca za dług 400 złotych i za zasługi swemu marszałkowi Janowi Sokołowskiemu z Wrancze „z wszystkimi prawami, jakie miał książę Przemko toszczeński“ i z prawem wykupna zastawu na miasteczku Peiskretschem, na własność⁴⁾. Nie miało jednak jeszcze księstwo to wypaść z rodziny Piastów oświęcimskich. Brat Jana Sokołowskiego, Paweł, odsprzedał je po śmierci jego, księciu Januszowi (III) Gliwickiemu i żonie jego Barbarze, księżnie raciborskiej dnia 28. paźdz. 1495 r.⁵⁾, lecz już w dwa lata później odsprzedała je ona d. 21. lutego, po śmierci swego męża, Janowi i Mikołajowi, księciom Opola i górnego Głogowa⁶⁾. W ten sposób spadek średniej linii oświęcimskich książąt, wskutek wymarcia tejże, a następnie sprzedaży, przeszedł do innych książąt szląskich.

Zostawił Przemysław, jak nam już wiadomo, tylko córkę Małgorzatę, która jeszcze za życia jego, bo dn. 8. listopada 1482 roku była zakonnicą w klasztorze św. Klary w Wrocławiu. Wyzaczył pewno dla niej opiekuna w osobie brata swego Jana (III) i żony jego Barbary księżny raciborskiej, gdyż ta jeszcze w r. 1497, wypłacała jej zapewne resztę owęj spornęj posagowęj sumy. Wtedy to r. 1497 d. 29. kwietnia zrzekła się Małgorzata wraz z księżną Elżbietą, księżną opolską, i całym Konwentem św. Klary wszelkich praw spadkowych, tak z strony matki jak i ojca, a szczególnie wszelkich pretensyj do księstwa Toszku⁷⁾. Roku 1508, dnia 2. marca, została przełożoną tego klasztoru. Szerząca się reformacya Lutra i między zakonnicami znajdowała chętne przyjęcie. Bogate uposażenie klasztorne, które można było zabrać, było nie małą ponętą. Małgorzata z dziewięciu siostrami musiała z klasztoru ustąpić i schroniła się do domu krewnych swych, książąt opolskich, położonego przy ulicy Schuhbrücke naprzeciw kościoła św. Macieja. W lipcu 1515 r. wróciła napowrót do klasztoru, lecz grono zakonnice bardzo się zmniejszyło. Umarła dnia 8. listopada 1531 r.⁸⁾.

1) Długosz XII, 413 »die Solis in festum utrc Trinitatis cadente, nona Maii — dzień św. Trójcy był dnia 9 czerwca, nie dnia 9 maja.

2) Teki Naruszewicza l. c. tom XX, dok. 5, (w środę po świętym Janie Chrzcicielu).

3) Lehensurkunden I. 39 nr. 25 »inter exercitus utriusque partis penes civitatem nostram Cassoviensem.«

4) Cod. dipl. Sil. VI, nr. 413. Lehensurk. II, 340, Oppeln nr. 45.

5) C. dipl. Sil. VI, nr. 425. Lehensurk. II, 340. Oppeln nr. 46.

6) ibid. nr. 430. Lehensurkunden 341, nr. 147.

7) Cod. dipl. Sil. VI, nr. 436.

8) Grotefend: Stammtafeln VII, 30. Luchs: »die schlesischen Fürstenbilder des Mittelalters« P. 3, podaje podobiznę jej nagrobka: W obwodzie tegoż był napis: »Nach Christi geburt 1531. — mitwoch vor martini ist in got vorscheiden die erlauch: — te hochgeborne furstin FFraw — Margreta in Slesie hertzogin von tost etc. Abtisi hat 25. Jar regirt. — Według tego miałaby zostać przełożoną już 1506 roku.

Przejdźmy do zewnętrznych stosunków, które niebawem miały sprowadzić przyłączenie jednego z księstw do Polski. Znane walki husyckie przyczyniły się nie mało do zaburzenia kraju a ponawiane od czasu do czasu układy pokojowe, zupełnego bezpieczeństwa i spokoju sprowadzić nie mogły. Pod wpływem jego wyrobił się i w sąsiedniej Polsce, pewien duch rycersko-swawolny z podobnemi zupełnie objawami, jakie później przy reformacyi widzimy. Z niechęci do przewagi wyższego duchowieństwa poszło burzliwe przeciw istniejącemu porządkowi występowanie, zamiłowanie do wypraw na swoją własną rękę, zajazdy i zamachy, które się nawet w publiczne wyrodziły rozboje. Pod wpływem herezyi tradycyjna groza moralna zmiękła, a oświęcimskie księstwo, jako nadgraniczny punkt, nadawało się doskonale na zbiegowisko rozmaitego stanu ludzi, żyjących tylko z grabieży i łotrujących w sąsiednich krajach. Ubogi książę, który i w tem dla siebie mógł się dopatrzeć korzyści, a do tego i słaby na siłach nie mógł swawoli powstrzymać, bezkarność więc dodawała nie małej zachęty. Zresztą rozboje te, wzajemne napady drobnych książąt, nie były na Szląsku nowością. Żali się na nie Jagiello już w r. 1421, sam stara się je powstrzymać, a do wspólnego przeciw nim działania wzywa i książąt szląskich¹⁾. R. 1426 (dn. 20. sierpnia) grozi biskup krakowski Zbigniew, nawet ekskomuniką Bolkowi, ks. cieszyńskiemu, jeżeli nie zwróci poddanym jego łupów i bydła, które im pozabierał²⁾. I między polskiem rycerstwem, znalazł się nie jeden, jak Zareba, Dzierśław, który nad granicami szląskimi nie mało czynił szkody, co z drugiej strony musiało wywoływać napady Szlązaków aż po sam Kraków³⁾. Szczególnie Mikołaj Siestrzeniec Kornicz, dawniej burgrabia będziński, uganiał się bezkarnie na granicy, znajdując chętną pomoc i w cieszyńskim i oświęcimskim księstwie. Uciekł z łupami aż do Moraw, ale już w lecie r. 1434 złupił w siewierskim dziedziczne ziemie kasztelana sądeckiego Krystyna z Kozięglów, za co mszcząc się tenże, wpadł aż po Gliwice, w których choć na wpół zburzonych się osadził i pustoszył naokoło ziemie szląskie. Mogło to sprowadzić nie małe zawikłania z związkiem książąt szląskich, jednak dnia 7. października 1434 r., na zjeździe w Bendzinie, książęta: Waclaw oświęcimski, Waclaw cieszyński, Mikołaj raciborski i Konrad opolski, zobowiązali się wraz z Zbigniewem biskupem i Mikołajem kasztelanem krakow. do przestrzegania pokoju. Nie zaradzono jednak złemu. Jeszcze tego roku Jan Jele (Gielcz) i inni rozbójnicy, poczęli napadać granice polskie⁴⁾ a nowe spustoszenia w siewierskim zmusiły znowu Krystyna do krwawego w r. 1435 odwetu. Zjechali się ponownie z końcem roku (w dzień Bożego Narodzenia) książęta w Wieluniu i nowe zawarto układy⁵⁾.

Donioślejszego znaczenia była wyprawa słynnego malkontenta Dzierżka z Rytwian, syna wojewody łęczyckiego r. 1440. Zebrawszy za wypożyczone przez matkę swą Dorotę z Tarnowa, 344 złotych węgierskich i 80 grzywien srebra u kupców krakowskich, liczną konną i pieszą drużynę, mimo upomnień króla, by ją rozpuścił, udał się zrazu do Węgier. Nic tam nie wskórawszy, rzucił się w wtorek zapustny niespodziewanie na miasto Zator i przystawiwszy w nocy drabiny, miasto

1) Jagiello w liście do w. mistrza. Caro: Liber Cancell. nr. 41, Archiv. 45, 396.

2) Lewicki: Index nr. 1497.

3) Caro: Coal. Pol. IV, 135.

4) Długosz XI, 538, 554.

5) ibid, 570.

opanovał¹⁾. Całe nawet księstwo oświęcimskie zmusił do posłuszeństwa, ale gdy około środopóścia wracało jego żołdactwo upite, z wyprawy pod Toszku, napadli je Szlązacy w nocy przy wsi Wojkowicach w siewierskiem i „jak bydłeta jednych wystawili na rzeź, innych w łyka zabrali“. Wszystkie pobrane lupy dostały się zwycięzcom. Dwór krakowski musiał teraz interweniować. Dzierżek, za wyplaconych sobie tysiąc grzywien za koszta przedsięwziętej wyprawy, oddał Zator królowi. Lecz ten, już dnia 26go października 1440, oddaje go Waclawowi, księciu oświęc. pod warunkiem, że książęta oświęcimscy zamek Berwałd sprzedadzą Mikołajowi Serafinowi żupnikowi krakowskiemu, a ten będzie go trzymał „jako polski poddany.“ Na utrzymanie zamku przeznaczył król niektóre dochody z soli²⁾.

W dwa miesiące później (dnia 28go grudnia 1440 roku) pozwala Waclaw, bawiać już po odzyskaniu Zatora w Krakowie, żupnikowi na kupno Berwałdu z wsiami: Leśnicą, Jaroszowicami, Zakrzowem i lasem Ochodza, a zarazem przyrzeka królowi, że wszelkie obwarowania Zatora zniesie i nowych budować nie będzie a to pod grozą utraty i zamku i miasta na rzecz króla pol.³⁾ Już następnego roku przenosi Władysław, wszelkie swe prawa do zakupionego Berwałdu i wspomnianych wsi na Mikołaja Serafina, a ponownie w roku 1442 dnia 10. czerwca⁴⁾. Ustępstwa z strony Waclawa szły nawet o wiele dalej.

Zaraz z początkiem roku 1441 (dnia 8. stycznia) przyrzeka Waclaw w Zatorze, że w przeciągu czterech tygodni, skoro go tylko król zawezwie, przybędzie z wszystką swoją szlachtą do Krakowa, uroczyście hołd złoży, skłoni nawet do tego braci swych, Przemysława i Jana, gdy do lat pełnych dojdą, albo tego z nich, który Oświęcim w podziale dostanie. Gdyby hołdu złożyć nie chcieli, król będzie miał prawo Zator z okręgiem (cum dominio) zająć na wieczną własność, musi jednak potwierdzić im wszelkie swobody i przywileje. Tego samego dnia osobnym dokumentem poręczyło za Waclawa trzydziestu czterech z szlachty oświęcimskiej i zobowiązało się do złożenia królowi polskiemu hołdu⁵⁾.

1) Wyprawę tę opowiada Długosz XII, 582, pod r. 1438. Caro IV, 136 uw. przyjmuje rok 1439, powołując się na ową pożyczkę matki Doroty, którą miała zaciągnąć r. 1439 dnia 13. stycznia. Było to jednak nie 13 stycznia tylko 13 listopada (Helcel: l. c. II, 447 nr. 2768) więc wyprawa przypadła w r. 1400. Wtorek zapustny w r. 1438 przypadł dn. 25 lutego, w roku 1439 dnia 17 lutego a w r. 1440 dn. 9 lutego.

2) Rykacz.: Inv. 229. — Lehensurkunden II, 584 Auschwitz nr. 12. — Lewicki: nr. 324. Caro l. c. pod mylną datą dnia 28 października. Król zapisał: „quinque bancos salis minuti et quinque tanas salis minuti rumuli.“

3) Lehensurk. II, 584, Auschwitz nr. 13. — Lewicki: nr. 2328.

4) ibid. II, 587. Auschwitz nr. 16 i nr. 17. — Lewicki: nr. 2358 i 2377.

5) Lehensurkunden II, 584. Auschwitz nr. 14 i nr. 15. Najobszerniejszy regest w Kodeksie Ossol. 134. Kodeks 135 podaje miejsce, a w drugim dokumencie dodaje dzień »in die Epiphaniae« zamiast dominica proxima post Epiphaniae. U oryginału, który jest w Muzeum XX. Czartoryskich było 34 pieczęci (zostało dzisiaj 11) i tyle podaje Kodeks 134. — Kod. 135 podaje tylko 32. cf. Teki Narusz, t. XVII, dok. 72 i 73. Poręczają: »Nicolaus de Rudze — Johan. de Fridrichovice capit. osvenc. — Georgius de Malcz (Malec) — Dobeslaus, Pacossius, Sulko fratres de Brzeznicza — Jeschko de Gindrzychow — Zema de Grodecz — Michael de Laskowa — Nicol. Slupsky de Cletcza — Laurentius dictus Ugecz de Thomicze — Petrus Clara de Glombowicze — Nicol., Czak fratres de Iawischowicze — Nicol. Schassowsky de Geralthowicze — Nicol. et Michael fratres de Brzeznicza — Bienko, Anstach et Marcus fratres de Grodecz — Nicol. de Poramba — Jacob de Palczewicze — Joh. Orlowsky de Polanka — Clozman de Hinwald — Johannes et Stachonik fratres de Weprz — Adam de Radocza — Joh. Striecz de Radocza — Joh. de Berwald — Niczko de Nidek — Jan de Czancz (Czaniec) — Conradus da Graboschitz — Joh. Smoliczsky de Smolice — Joh. Cropowicz te Raysko omnesque et singuli terrigenae ducatus Ossv.

Nasuwa się kwestya, w jaki sposób mógł Wacław pójść tak daleko w swoich zobowiązaniach, sprzedać Barwałd żupnikowi polskiemu, który „jako poddany polski“ ma go posiadać, a samemu zobowiązywać się do hołdu królowi polskiemu. Przecież był lennikiem króla czeskiego; wprawdzie Władysław Pogrobowiec był jeszcze w kołysce i anarchia szarpała Czechami, należało jednak przynajmniej wspomnieć o swjej zależności. Zresztą i na zabiegach z strony Polski nie brakło, przecież dn. 9. stycznia r. 1440 Mosticz z Horli jako poseł króla Władysława postawił wyraźnie kwestyę, by Śląsk teraz, nie mając dziedzicznego pana przyłączył się do Polski. Widać nie bardzo ważyli sobie ów stosunek lenniczy książęta bliżej granic Polski siedzący, jeżeli uważali, że mają zupełną swobodę i prawo swemi posiadłościami rozporządzać, ba nawet odpowiedniego sobie lennego pana obrać. Wszystkie te wątpliwości zdawałyby się usuwać dokument z dn. 28. września r. 1440, mocą którego Władysław Pogrobowiec pozwala za radą swych panów Wacławowi, Przemyśławowi i Januszowi, książętom „zu Awswiczen“ poddać się królestwu polskiemu, jeżeliby ich okoliczności, korzystne dla nich, do tego zmusiły.

Wspomina, że mu się często skarżyli na ucisk, i czynione szkody z strony Polski, że król polski pozabierał im miasta i ziemie, że sami prosili nieraz o pomoc króla czeskiego; ponieważ jednak sam jest o wiele ważniejszemi sprawami w swem państwie zajęty i żądanej pomocy im dać nie może, pozostawia im przeto zupełną wolność działania. Dokument ten, na pergaminie spisany, bez świadków, zdaje się nawet, że bez pieczęci (widoczne są tylko nacięcia do zawieszenia pieczęci) o piśmie raczej z końca XV. wieku, nasuwa pewne wątpliwości; nie ma może jednak dostatecznej podstawy do jego zupełnego odrzucenia. Okoliczności, w jakich ten dokument mógł być wystawiony, zupełnie się zgadzają. Z końcem października 1440 r. oddaje król polski Zator Wacławowi, ten czyni zaraz starania o zwolnienie z strony rejencyi w Czechach i dopiero w r. 1441 dn. 8. stycznia przyrzeka hołd złożyć Polsce. Użycie „Wladislaus“ zamiast „Ladislaus“ nie koniecznie ma zachwiać jego autentycznością, przemawiałoby to raczej, że dokument ten nie wyszedł z kancelaryi czeskiej, tylko oświęcimscy książęta wprzód go przygotowali.. Księstwo oświęcimskie niebawem kupnem przechodzi do Polski, Zatorskie już od roku 1454 jest lennem polskiem, a z końcem XV. wieku i ono kupnem także do niej przechodzi. Ani Jerzy Podjebrad, ani Maciej Korwin nie podnoszą teraz żadnych pretensyj, więc nie było potrzeby fałszowania dokumentu. Musiałby być sfalszowanym przed rokiem 1551, gdyż inwentarz z tego roku (Kod. Ossol. 134) podaje regest tego dokumentu „Vladislaus rex Bohem. et Marchio Brandenb. in consilio Bohemorum procerum permittit ducibus Oswienc., ut se regi et regno Poloniae subiiciant conservandorum bonorum suorum gratia. Tak samo Kodeks 135 i rękopis wrocławski. Żadnej zaś wzmianki nie ma w Rykacz. Inven. Cracov. Zapewne komisarze królewscy musieli mieć ten dokument przed sobą¹⁾.

Za przykładem książąt oświęcimskich poszedł, spokrewniony z dworem polskim Wacław cieszyński, i r. 1442 dnia 24go grudnia sprzedał księstwo siewierskie z trzema zamkami i 60 wsiami, biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu za 60 tys. grzywien szerokich

¹⁾ Lehensurkunden II, 582 Auschwitz nr. 11, mylnie pod d. 27 września, »zu Pragaw am dienstag vor. seinte Michel«: — Kod. Ossol. 134 i 135. — Lewicki l. c. nr. 2321.

groszy¹⁾. Sprowadziło to walkę z Mikołajem ks. raciborskim, po którego stronie niedługo i inni książęta stanęli, zwłaszcza, że Piotr Szafraniec, starosta sieradzki, nie tylko winnych ale i mniej winnych począł wojować. Złupił Ujazd, własność biskupa wrocławskiego, którą właśnie dzierżawą Bolek (IV) opolski trzymał, za co tenże nie tylko wynagrodzenia od Polski wymagał, ale nadto zabrał 75 wozów kupcom krakowskim, kilka miejscowości spustoszył i wielu pojmanych w więzach zatrzymał²⁾. Dwukrotne zjazdy w Skawinie, (dn. 1. kwietnia i 25. maja) 1444 r. sprowadziły za ledwo jednoroczny rozejm³⁾. Dopiero w r. 1447, dnia 18. lutego obecni w Krakowie Mikołaj i Waclaw z matką Heleną, książęta opawsko-raciborscy, Waclaw, Bolesław i Przemko cieszyńscy, Przemko i Janusz na Toszku i Oświęcimie, zawierają wieczyste przymierze z Polską, ustalając pokój dla nadgranicznych posiadłości. W mieście Oświęcimie i Skawinie, miano rozpatrywać dwa razy do roku sądem polubownym wszelkie krzywdy i spory wzajemne⁴⁾.

Jeszcze tego samego roku bawi Waclaw ks. Zatorski, na dworze polskim w czasie uroczystej koronacji króla d. 25. czerw. w Krakowie⁵⁾, i wtenczas zapewne uprosił Kazimirza Jagiellończyka, by kraj jego z Królestwem polskim połączył, a jego samego wziął w swoją i korony polskiej opiekę. Przedłożył mu dawne przywileje, jeszcze przodkom jego przez królów czeskich nadane a Kazimirz potwierdzając je, zwalniał go od wszelkich praw feudalnych, od brania udziału w wojnie, a posiadłości jego od wszelkich kontrybucyj wojennych. Gdyby nawet który z poddanych księcia, posiadający tam dobra, chciał się z pod władzy jego usunąć, lub który z szlachty, albo mieszczaństwa sądy jego ominąć, król go wcale nie przyjmie, a nawet do poddania się księciu skłoni⁶⁾.

W ten sposób księstwo zatorskie uchyliło się z pod zwierzchnictwa czeskiego a poczynione już r. 1440 i 1441 układy, utorowały drogę do powolnego przejścia pod panowanie polskie. Odtąd prawie wszyscy górnoszląscy książęta w najlepszych i bardzo ścisłych stosunkach z Polską, przebywają często na dworze królewskim w Krakowie, jawią się na wielkich tamże uroczystościach, biorą udział w turniejach, król pożyczycza im pieniędzy, daje za nich rękojmię, zawiera lub odnawia traktaty graniczne, a nawiązywane stosunki powinowactwa nie mało przyczyniały się do utrwalenia tego związku. Bolko cieszyński, spokrewniony z dworem krakowskim, pragnie tylko dożyć tej chwili, „w której Szląsk znowu z Polską się złączy,“ książęta raciborscy i oświęcimscy, Janusz i Waclaw przyrzekają w pierwszym tygodniu lipca roku 1448, wszelką pomoc królowi, a i opolscy szukają także zbliżenia⁷⁾. Nawet z książętami dolnoszląskimi nastąpiło porozumienie i przynajmniej chwi-

1) Lehensurkunden II, 626—632 Severien nr. 3 i 4, Caro l. c. IV, 298 podaje mylnie pod r. 1443. Roku 1462 dnia 27 maja Jerzy Podjebrad, a r. 1474 w paździer. Władysław, królowie czescy, zgadzają się na pozostanie Siewierza przy Polsce. Lehens. II, 637, nr. 19 a jeszcze w roku 1518 dnia 18 sierpnia król polski Zygmunt usuwa wszelkie pretensje Kazimirza cieszyń. do Siewierskiego księstwa.

2) Cod. epist. l. c. I, 134, nr. 121 i 125.

3) Długosz XII, 639.

4) Lewicki l. c. nr. 2522, Sommersb in app. I, 88 podaje sabbatho ante dominicam Carnisprivii t. j. dnia 18 lutego. — Długosz XII, (XIII tom V) 30, »pro dominica Quadragesimae«. — Kod. Ossol. 134 i 135. — Kopetzky: l. c. Archiv. 41, p. 74 mylnie pod dniem 7 lutego.

5) Długosz XII. (XIII) 33.

6) Lehensurk. 592, Auschwitz nr. 19, — Lewicki l. c. nr. 2573.

7) Długosz l. c. 51. Lewicki l. c. nr. 2592 i nr. 2594.

lowa zgoda¹⁾. Jednak duch swawoli był silniejszym od wszelkich warowanych dokumentami układów. Rozboje wzajemne nie ustawały — zrabowano kupców, złupiono lub spalono kilkadziesiąt miejscowości, uprowadzono ludność a wreszcie zawarto zawieszenie broni, traktat graniczny, ale chyba tylko w tym celu, aby go znów niebawem zerwać i plądrowanie rozpocząć. Tak robili Szlązacy Polakom, w taki sam sposób odwzajemniali się Polacy Szlązakom. Zresztą równocześnie rozboje na Spiżu, dodawały nie małej podniety. W oświęcimskim księstwie słyneły jako gniazda rozbójnicze: Grojec pod Żywcem, Wołek nad Czańcem, który już Kazimirz ks. oświęcimski do połowy zburzył, Lancokorona, po lewym brzegu Soły nad Kobiernicami, a wreszcie najbardziej osławiony Barwałd, w zatorskiej ziemi. Niedługo widać był Barwałd w posiadaniu Mikołaja żupnika, bo już w r. 1447 „nobilis Włodco“ i żona jego, wyrządzają krzywdy Tomaszowi Choczeńskiemu, zabierają mu Chocznię a Jan z Czyżowa, kasztelan krakowski musi całą sprawę sądowi krakowskiemu dnia 4. listopada przedłożyć²⁾. Znany nam Piotr Szafraniec, podkomorzy krakowski, stał się postrachem wszystkich ziem okolicznych; napada nie tylko książęta szląskie, ale łupi nawet ziomek, wywozi ich do Szląska i Morawy, rozbija kupców krakowskich, zabiera Wierzynkowi, rajcy krakowskiemu, 5 tys. czerwonych złotych pod Seceminem, każe się okupywać pieniędzmi, a nawet sam podmawia i zachęca innych do rozbojów³⁾. Za jego namową wpadł Przemysław ks. toszczeński dnia 6. paździer. 1450 r. aż pod sam Siewierz i tylko z trudem przez rycerstwo Zbigniewa kardynała, został odparty⁴⁾. Wpadli nawzajem do jego ziemi, a Czapek zdobył Pyskowicze (Peiskretschan) i przystąpił do oblężenia Toszka⁵⁾. Skończyło się jak zwykle chwilowem zawieszeniem broni, zwłaszcza, że król Kazimirz, zajęty innemi sprawami, nie spieszył do walki z niespokojnem książętkiem⁶⁾. Gorzej było z rozbojami w domu, którzy urągali wszelkiemu prawu, odrzucali wszelkie ofiarowane im rozejmy⁷⁾. Gelcz, zabrawszy Welczyn, łupi całą wieluńską ziemię, Włodek z Skrzynna na Barwałdzie, ani myśli słuchać rozkazów królewskich i straszny dla swoich, jak i dla zatorskich i oświęcimskich poddanych⁸⁾. Lecz, ani zjazd w Piotrkowie, ani narady krakowskie, złemu zaradzić nie mogły⁹⁾. Wyprawił się wreszcie 1451 roku Piotr Szafraniec pod Barwałd, lecz tak dobrze swoim dawnym trybem wojować począł, że książęta oświęcimscy, przyrzekli mu wypłacić dwa tys. czerwonych złotych, byleby tylko poprzestał dalszej wojny w granicach księstwa. Żalując jednak danego przyrzeczenia, zebrali Janusz (oświęcimski) i Przemysław (toszczeński) 900 konnych i pieszych i w jesieni r. 1452 najechali ziemię krakowską, właśnie w czasie, kiedy się wszystko rozbiegło w skutek grasującej morowej zarazy. Kupcom krakowskim, wracającym z Wrocławia zabrali 13 wozów z towarami,

1) Lewicki l. c. nr. 2596.

2) Helcel l. c. II, 569 nr. 3323. Chocznia pod Wadowicami.

3) Długosz l. c. XII, (XIII) 70 i 72.

4) ib. p. 79 fer. III, post f. S. Francisci.

5) list Długosza (z października) do Jana Tęczyńskiego, Cod. epist. saec. XV, II, 111, nr. 103. Długosz Hist. I, 617, nr. 11 — najwcześniej wydrukował Zeissberg: Kleinere Geschichtsquellen., p. 30 i 31 z drobnymi usterkami.

6) Długosz XII (XIII) 79.

7) Zbigniew Oleśnicki do króla z początkiem roku 1451. Cod. epist. saec. XV, II, 115 nr. 108.

8) Jan Tęczyński do senatorów w Piotrkowie (około 11 czerwca z Tęczyna) Cod. epist. saec. XV, II, 119 nr. 112.

9) Długosz XII, 85.

a grabiąc pustoszyli wszystko, nieoszczędzając nawet dóbr klasztoru tyńieckiego, aż po sam Kraków. Król Kazimirz bawił na Litwie, a gdy słane do niego poselstwa wracały z niczem, wpadł Szafraniec do księstwa oświęcimskiego, zdobył zamek Malec, gdzie sto jazdy i pieszych osadził, a sam z Bendzina w straszliwy sposób po całym księstwie plądrował i opłatami ciężkimi wszystkich uciskał. Wreszcie stanął z nimi rozejm, zawarty za pośrednictwem Mikołaja Słopa, marszałka cieszyńskiego. Zmuszeni wyznać, że niesprawiedliwą z Królestwem i Szafrancem wojnę toczyli, wydali wszystkich jeńców, wypłacili dawne dwa tys. czerwonych złotych Szafrancowi z naddatkiem 800 złotych za zrządzone szkody, poczem dopiero otrzymał Janusz zamek ¹⁾.

Lecz już zaraz z początkiem r. 1453 wyprawili się dla pomszczenia zeszłorocznej napaści, Jan Szczekocki starosta i Jan Kuropatwa podkomorzy lubelski, pod Oświęcim, który oblężeniem ścisnęli. Przerażony Janusz spieszy z bratem swoim Wacławem do Krakowa i tu dn. 25. stycz. 1453 w porozumieniu z Janem z Czyżowa kasztelanem, Janem z Tenczyna, wojew. krak., Mikołajem z Brzezia marszałkiem, Janem z Bobrek kasztelanem bieckim i innymi panami, zobowiązuje się wydać zamek oświęcimski Janowi Czyżowskiemu do najbliższej niedzieli (t. j. d. 28. stycznia), uda się osobiście do króla na Litwę prosić o przebaczenie, a gdy je otrzyma, podda się z wszystkimi swymi ziemianami koronie polskiej i hołd królowi złoży. Zastrzega jednak, by tenutaryusz zamku, dbał o tegoż utrzymanie i wszelkie przynależne do niego dochody pobierał, przestrzegać jednak będzie wszelkich wolności i swobód mieszkańców, jak to dotychczas książę czynił. Gdyby mu król przebaczenia odmówił i do łaski go swojej nie przyjął, zwróci mu Janusz 1100 czerw. złotych (600 wypożyczonych dla siebie, a 500 jako koszt wojenne na utrzymanie najemnego żołnierza), do dnia św. Hilarego (d. 7. sierpnia), a w razie niedotrzymania terminu, odda zamek i ziemię oświęcimską w powyższej sumie na tak długo, dopóki jej nie wypłaci. Gdyby w tym czasie umarł, warunki te obowiązywać będą Wacława, brata, a zarazem i spadkobiercę jego ²⁾. Stósownie do przyrzeczenia udał się Janusz na Litwę a król polecił zamek oświęcimski oddać Janowi Kuropatwie, herbu Jastrzębiec „de Laczuhow.“ Na walnym zjeździe w Parczowie, dnia 7go czerwca tegoż roku król zatwierdził wspomniany układ z Januszem, zastrzegł jednak, że książę wypłaci „in pretorio Cracoviensi aput consules“ 1800 czerw. złotych (gdyż jeszcze dnia 10. maja wypożyczył u króla 100 zł., które kazał na owęj sumie za Oświęcim zapisać), że złoży hołd do dnia Wniebowzięcia P. M. (d. 15. sierpnia) w oznaczonym dniu i miejscu. Królowi wolno zamek Oświęcimski odkupić lub za inne dobra zamienić; gdyby zaś zobowiązań Janusz w wspomnianym terminie nie dopełnił, zamek pozostanie przy królu, a po upływie 15 dniowego rozejmu, król będzie poszukiwał wszelkimi środkami swych krzywd i żądał wynagrodzenia szkód ³⁾.

¹⁾ Długosz XII (XIII) 124.

²⁾ Cod. epist. saec. XV, 133 nr: 124. — Lehensurk. II, 593. Auschwitz nr. 21. — Długosz l. c. 130 mówi, że Janusz przybył do Krakowa pro festo Purificationis (2 lutego). — Rocznik Chotelskiego Mph. III. 213, Oswieczyn per Polonos conquiritur circa festum Purificationis Mariae.

³⁾ Lehensurkunden II, 594 Auschwitz nr. 22, nr. 23. Lewicki: 2809, 2810. Kodeks Ossoi: 134, ma najdokładniejszy regest z datą in octava corporis Christi — opuszczone tylko »feria quinta« cf. Rykaczew. Invent. 230. — Lewicki nr. 2800 i Kod. Ossol. 134 pod tymże rokiem,

Z Przemysławem toszczyńskim zawarto rozejm do dnia św. Jakóba gdyż dla śniegów i mrozów musiano zaniechać dalszej wojny przeciwko niemu. Lecz ten mimo to, rozbił kilku kupców krakowskich wracających z Wrocławia i zapuszczał grabieże w granice polskie. Próżny skarb królewski, niezgoda panów, niepozwalaly myśleć o ukróceniu swawoli księcia i gdy Przemysław, wraz z książętami opolskimi, upraszał przez posły na sejmie piotrkowskim króla o przedłużenie rozejmu, przychyłono się do ich próśb i na dalsze lat dwa pokój zawarto¹⁾.

Próbował jeszcze raz Janusz sił swoich, by zamek oświęcimski na Janie Kuropatwie, mimo co dopiero niedawno zawartych układów, zdobyć. Korzystając z odjazdu króla na Litwę (w wtorek przed Narodzeniem N. P. M. d. 4. września) i z nieobecności panów koronnych, wpadł do Oświęcima, osadził się w klasztorze dominikańskim, który w warownię zamienił i począł zamku dobywać. Odparty, osadził się na Wołku, który prędko podniósł, i począł znanym trybem wojować. Wtedy dopiero wyprawił się wojewod. krakow. Jan z Tęczyna z znakomitymi panami i młodem rycerstwem (Krzesław z Kurozwęk kasztelan lubelski, Jan z Bobrku biecki, Kuropatwa, Szafraniec, Jan Rytwiański, Jędrzej z Sienna, Jan Melsztyński) dobywać obronnego zamku. Wlokło się oblężenie, nie chciał bowiem Tęczyński młodzi narażać, a brak zaciężnego żołnierza, brak prochów, szczególnie niedostępne położenie, mimo zachęcających listów kardynała Zbigniewa, „by przykład Rzymian mieli pezed oczyma“ zatrzymały ich przez kilka miesięcy pod zamkiem²⁾. Stała się zgoda. Janusz za 20 tys. grzywien szerokich groszy prask., ustąpił królowi ziemi oświęcimskiej³⁾ a szlachta całego księstwa i mieszczanie Kęt i Oświęcima złożyli przysięgę wierności królowi w Krakowie dnia 19go marca 1454 r.⁴⁾ Król tak miastu Kętom jak i Oświęcimowi wszystkie przywileje dawne potwierdził⁵⁾. Nie starczyła jednak ta suma do zaspokojenia wszystkich długów książęcych i jeszcze r. 1455 bierze w Piotrkowie od króla 200 grzywien⁶⁾.

Janusz z Przemkiem zaciągnęli się w służbę króla polskiego i wyprawili się do Prus, przez co nabyli tak wielkich pretensyj, do wypłacenia sobie znacznego żołdu, że Janusz proponował nawet na sejmie w Piotrkowie dnia 8. września 1456 r., by mu zamek oświęcimski zwrócono. Poleciał sejm królowi sprawę załatwić, jednak dał zarazem do zrozumienia, że gdyby wojew. sandomirski Jan Oleśnicki chciał księstwo wykupić, król może na to przyzwolić. Wbrew temu postanowieniu, zastrzegli zebrani w Nowym Korczynie małopolscy panowie, żeby król ziemi oświęcimskiej nikomu nie wypuszczał, ani przedawał, zastawiał bądź zapisywał i dla tego pertraktacye o nabycie księstwa mimo ciężkich kłopotów pieniężnych nie ustawały. Stał wreszcie w Krakowie dnia 11. paźdz. 1456 r. nowy układ z Januszem, o księstwo i zamki, Oświęcim i Wolek. Król dopłaci do wybranych już 3300 grzywien, jeszcze tysiąc grzywien

¹⁾ Długosz XII (XIII) 142 »dñe dominico sancti Iohannis Baptistae« (24 czerwca).

²⁾ Zbigniew Oleśnicki do Jana Tęczyńskiego, z Prandocina dnia 7 listopada. Cod. epist. saec. XV, II, p. 140. nr. 131. Długosz l. c. 149. — Rocznik Chotelskiego Mph. III, 213. — (1453) »feria tertia ante Nativitatis Marie pro terra Oswieczymensi ex parte sunt date latorum grossorum marce 20000.« — Powyższej dacie (4 września) sprzeciwia się i opowieść Długosza i wspomniany list kardynała Zbigniewa. Kontraktu kupna i sprzedazy, o którym Długosz wspomina, że go w Krakowie w skarbcu królewskim złożono, nie odnaleziono dotychczas.

³⁾ Lehensurk II, 601 Auschwitz nr. 24.

⁴⁾ Łepkowski l. c. 174 i 196. — Dodatek do gazety lwowskiej 1853, p. 156.

⁵⁾ Rykacz. Inv. 230 i Lewicki 3145. Regest w Inv. 231 a u Lewickiego nr. 144 bardzo niedokładny odnosi się do roku 1456.

groszy i 21 czerw. złotych i złoży je w Będzinie do środy popielcowej (dn. 2. marca 1457); gdyby tego nie uczynił, Janusz otrzyma księstwo na lat 4 jako tenutę, a na utrzymanie zamków Oświęcima i Wołka pobierać będzie rocznie 300 grzywien, lub na sam Oświęcim 100 grzywien, gdyż Wołek wolno królowi zabrać i zburzyć. Natomiast Janusz wystawi pokwitowanie na 3300 grzywien, a drugie na tysiąc i 21 czerwonych złotych, da uroczyste poręczenie za siebie, do którego i Wacław zatorski i Przemko toszceński wraz z niektórymi ziemianami mają być zobowiązani, a wreszcie przedłoży akt sprzedaży i zupełnego ustąpienia z księstwa, co nawet w obec króla czeskiego ponowi, gdyby tego Kazimirz zażądał. Król weźmie go w swoją opiekę, a gdyby i w przeciągu owych czterech lat powyższej sumy nie złożył, zwolni poddanych księcia od złożonej Polsce przysięgi i Janusz księstwo na zawsze zatrzyma¹⁾.

Tego samego dnia i roku stanął i układ z starostą oświęcimskim Mikołajem z Dambowiec, że wyda Oświęcim i Wołek królowi, jeżeli tylko tenże umówioną sumę Januszowi wypłaci, a gdyby król aż do niedzieli „Oculi“ (III postu dn. 20. marca) zamków nie wykupił, wypłacać będzie na utrzymanie po 10 grzywien tygodniowo. Daje mu nadto król 280 grzywien, których część już podjął od Jana Thesznara i Jana Swamczara dzierżawców żup królewskich, i 100 miar pszenicy na Boże Narodzenie²⁾. Już dnia 15. października 1456 r. przyjmuje znane warunki Janusza³⁾, ale dopiero następnego roku d. 21. lutego w Gliwicach sprzedał Janusz księstwo, za zgodą swych braci Przemysława i Wacława, za 50 tyś. grzywien groszy pras.⁴⁾ a osobnym dokumentem z tego samego dnia, zobowiązał się sprzedaż tę przy najbliższej sposobności w obec króla czeskiego potwierdzić. Zastrzegł tylko, że gdyby mu śmierć lub co innego na przeszkodzie stało, dokument niniejszy ma zupełnie wystarczyć; nie nada wreszcie żadnego przywileju, któryby w czemkolwiek mógł naruszyć prawa królewskie⁵⁾. Dnia 3. marca pokwitował w Krakowie odebranie znaną cenę kupna od panów polskich⁶⁾.

Nie mógł jednak przeboleć Janusz utraty księstwa, i korzystając z rozbojów Kawki i Swieborowskiego, którzy nie otrzymawszy żołdu za wyprawę pruską, obwarowali się na górze Żebracza około Oświęcima a następnie na Wapiennej górze koło Dobczyc i w Myślenicach i ciężkie

1) Lehensurk. II, 602—606, Auschwitz nr. 26. — Dokładny regest w Kodeksie Ossol. 134 a w kod. 135 pod r 1455, — Boniecki Cod. dipl. Pol. IV, 72 nr. 40 poręczająca szlachta wyliczona imiennie.

2) Lehensurkund, l. c. 606 nr. 27. Teki Naruszewicza XIX dok. 20, »feria II, pro X. ante fest. S Hedvigis«. Boniecki l. c. 82, nr. 44 ma »fer. VI in die Hedvigis« dn. 15. paździer.

3) Boniecki l. c. 78 nr. 41. Że sprawa kupna ziemi Oświęc. nie szła łatwo dla braku pieniędzy świadczy wzmianka w dokumencie Kazimirza z dnia 3 kwietnia 1456, kiedy tenże zabiera przeznaczoną testamentem przez Zbigniewa Oleśnickiego 4 tys. czerw. złotych na Bursę Jeruzalem, zobowiązując się do płacenia rocznego czynsze 100 grzywien. Cod. Univ. Cracov. II, 164 nr. 179.

4) Lehensurk. II, 606—610 nr. 28, oryg. w Muzeum książąt Czartor. Wyliczone szczegółowo miejscowości są następujące: castrum principale Osswanczym et Wołek, civitates Osvanczim et Kanthy nec non ville: Byelany, Lanky, Babicze, Lipnyk, Oschek, Brzeszcze, Manowicze et Dwory... Polanka Antiqua, Polanka Nova, Włoszenyca, Poramba, Grodecz, Sparowicze (zabrane z końcem ubiegłego wieku przez Sołę) Nydek, Withkowicze, Glambowicze, Bulowicze, Czanyecz, Malycz, Czaczuga, Nowa Wyesz, Rocziny, Sbrozkowicze, Brzezinka, Raysko, Francyschowicze (dzisiaj Pławy), Przeceszyn, Skyedzey, Wylczkowicze, Wilamowicze, Helcznarowicze, Buyaków, Dwie Kozy, Mykluszowicze, Pysarzowicze, Haleznów, Byertholtowicze (między Lipnikiem a Kumorowicami) Kumorowicze, Zebracza, Bestwina, Damkowicze, Stara Wyesz, Jawyschowicze, Char-maszy...

5) Lehensurk. II, l. c. 611, nr. 29, w Tekach Naruszewicza XIX, nr. 86.

6) Lehensurk, II, 611, nr. 30. Lewicki 3202.

wyrządzali szkody, stanął sam po ich stronie, byle tylko jakim sposobem Oświęcim opanować. O mało się mu zamiar ten nie udał.

Załoga zamkowa pojmała ośmiu grasujących po okolicy najezdników, których wsadziła do panującej nad zamkiem okrągłej wieży na dno. Ci się wywindowali po linie, na której im żywność spuszczano, a potem nie ściągano, na blanki i niebaczną straż stracili na dół. Daremne były usiłowania rycerzy królewskich; rażeni pociskami, zwłaszcza, że wieża bardzo dobrze była przez starostę Jana Synowca zaopatrzona, zwątpili o jej zdobyciu, tem więcej, że Janusz na samą wieść o tem, wysłał czempredzją zastęp zbrojnych, by obleżonym dał pomoc. Nim ta nadeszła, pozbył się tak niebezpiecznych brańców Synowiec. Nie wiedząc nic o nadciągającej pomocy Janusza, zgodzili się za zwrócenie pobranych im koni i broni i za dopłatą 200 czerw. zlot. opuścić wieżę. Ale Katarzyna Włodkowa, żona Włodka z Skrzynna, która bawiąc się także rzemiosłem rycerskim przebywała właśnie w Oświęcimie, kazała ich swym ludziom pojmać, z wszystkiego ograbić i pościnać. — Kawka i Swieborowski grasowali dalej, zwłaszcza, że mimo ciągłego nawoływania o pomoc Synowca i kasztelana bieckiego, opieszale i leniwie zabierano się do ich poskromienia. Kapituła krakowska dała 100 grzyw. na uzbrojenie 300 pieszych, by tę prawdziwą plagę jak najprędzją wypędzić, gdyż zapewniano, że Żebracze można wziąć w 3 dni, przez zatrzymanie wody z Wisły i wszystkich w zamku zatopić, gdyby tylko byli ludzie potemu. Zbójców tych było 500 a rozesławszy podrobione listy, jakoby królowa „gubernatorowa“ węgierska poleciła im czynić zaciągi, ofiarując o 2 czerw. złote więcej tym, którzyby do niej przystać chcieli, wabili podstępnie innych i przemocą zatrzymywali przy sobie. Nawet i książęta szlascy, zebrawszy się w Bendzinie, nieprzyjazną przybrali postawę¹⁾. Dopiero w połowie sierpnia wyruszyło rycerstwo polskie w pole, ale łupiąc i paląc w żółwym prawdziwie pochodzie dobra kościelne, rozprzegło się do reszty i mimo 60 tysięcy ludzi nawet Myślenic zdobyć nie mogło. Po drobnej porażce wszyscy rozbiegli się do domów w drugiej połowie września (około św. Mateusza), z czego korzystając Janusz, napadł i spalił w dzień św. Jadwigi miasto Kłobucko.

Trzeba było energicznie działać, bo nie płatne najemne z wojny pruskiej żołdactwo, mogło nie małych nieszczęść stać się powodem. Kasztelan krakowski Jan Czyżowski osadził się w Skawinie, Jan Tęczyński wojew. krak. w Olkuziu a Przedborz Koniecpolski, kasztel. sandomirski w Lelowie. Sejm piotrkowski (d. 25. listop.) i zjazd w Nowym Korczyniu (d. 13. grudnia) obmyślił ostatecznie i środki pieniężne a król sam obdarował szczerze zubożoną i wyniszczoną grabieżą oświęcimską szlachtę. Lecz jeszcze wśród samych świąt Bożego Narodzenia przedarli się łotrzący z Żebraczej i Wapiennej góry i miasto Myślenice spalili. Wysłani wprawdzie dworzanie królewscy, odbili im łupy i ich rozproszyli, lecz spokoju utrwalić nie mogli. Rozpoczęto przynajmniej za pośrednictwem Przemka toszeńskiego układy, który, za radą Mikołaja z Brzezia, Mik. Pieniążka z Witowic i Jana Synowca z Zandowic, sta-

¹⁾ Długosz do Jana Pniewskiego. Cod. epist. saec: XV, II, 170 nr. 160 i Długosz: Opera I, 6:1; nr. 15. — Już w czerwcu zawierają zawieszenie broni z królem: Małgorzata ks. raciborska, zobowiązując się wyraźnie nie pomagać Kawce i Swieborowskiemu (Teki Narusz. XIX nr. 44. Boniecki l. c. 85, nr. 45), dnia 29 czerwca Barbara, wdowa po księciu Mikołaju racibor. wraz z synem Janem (T. Nar. XIX, nr. 45. — Boniecki 86, nr. 46, a dnia 1 lipca książęta cieszyńscy (u. s. XIX, nr. 46.—88, nr. 47).

rosty oświęcim. orzekł dnia 25. stycznia 1458 roku w Bytomiu, że król wypłaci Januszowi i jego towarzyszom (między nimi Nicolaus Zak de Swyeborowice, Wenceslans Kawka de Sobyesank), 35 tys. zlot. zaległego żołdu¹⁾ w trzech ratach, na co się i posłowie polscy zgodzili. Lecz dopiero na sejmie piotrkowskim (dnia 1. maja) postanowiono, wypłatę należnego żołdu uścić i wtedy oddali zamki swe Żebraczę i Wapienną górę królowi, który je zburzyć rozkazał. Dnia 26. maja 1458 r. pokwitowali w Bytomiu odbiór pieniędzy a Janusz tego samego dnia umorzył wszelkie listy, dotyczące wypłaty za wyprawę pruską i poświadczył, że król jego i Przemka zupełnie zaspokoil²⁾. Spłata nastąpiła zapewne ratami, gdyż r. 1459 pośredniczy znów Przemko, a Janusz wystawia dnia 20. lipca nowe pokwitowanie w Gliwicach, wreszcie r. 1460 stwierdzają obaj odbiór po 1200 zł.³⁾

Ale jeszcze przez kilka lat następnych nie używała ziemia oświęcimska spokoju. Rozbijał Włodek a Włodkowa z Barwałdu zyskała sobie nawet legendową sławę w drobnych szląskich księstwach. Owa „Wlokyne“ była straszną dla wszystkich a okrzyk „die Wlokyne kompt“ potrafił wywołać nie mały popłoch⁴⁾. Opowiadano sobie dziwy o jej śmiałych wyprawach, zdumiewano się nad jej niezwykłą siłą, że każdą kuszę, każdy łuk bez żadnej pomocy tylko rękami napiąć zdołała. I jej synowie mieli niezwykłą posiadać siłę. Teraz znów osadził się Borzywój Skrzyński na górze Turza pod Dobczycami, skąd jak równie i z Żywca nie małe wyrządzał szkody. Wyślany Mikołaj Pieniążek z Witowic, starosta krakowski i Piotr Komorowski, zdobyli dn. 3. kwietnia Turzę a wreszcie po jednomiesięcznem oblężeniu dnia 3. maja Żywiec⁵⁾. Lecz i teraz jeszcze nie można było myśleć o zupełnem spokoju. Nie było już wprawdzie nieporozumień między Januszem a królem Kazimirzem, gdyż ostatnie, o zabrane w Oświęcimie działa i broń załatwili Przemko cieszyński i Konrad Kozleński (dnia 9. czerwca 1461) w ten sposób, że król wypłacił księciu 200 czerw. zł. i 20 grzywien groszy⁶⁾, ale ów Borzywój Skrzyński i Włodek, syn Włodka wpadli z Węgier do oświęcimskiej ziemi i spaliwszy miasteczko Zary, obwarowali górę nad Sołą, Bukowcem zwaną, w pobliżu zburzonego Wołka. Ściśnięci, przez Pieniążka i Komorowskiego, musieli się poddać dnia 27. października 1462. W roku 1465 bracia Jan i Włodek, sprzedali królowi Berwałd i Żywiec za trzy tysiące czerwonych złotych węgier., które im w ratach dnia 24. czerwca, 17. lipca, a trzecią niewiadomo którego dnia, r. 1465 wypłacono⁷⁾. W dwa lata później oddał Kazimirz Żywieckie, znanemu partyzantowi w wojnach z Maciejem Korwinem, Piotrowi Komorowskiemu, hr. na Liptowie⁸⁾.

1) Boniecki l. c. 91, nr. 12, nr. 49, 50, 51.

2) Cod. epist, saec, XV, II, 181, nr. 164. Teki Narusz. XIX, nr. 98 i nr. 99. — Lewicki nr. 3439, 3441. Nawet Jerzy Podjebrad wstawiał się, by król Przemkowi zaległy żołd wypłacił. Boniecki l. c. 100 nr. 52 pod d. 14 lutego. Przemko pokwitował dnia 1 czerwca. Lehensurk. II, 611, nr. 31.

3) Boniecki l. c. 101, nr. 53, 54, 55 i 56 Lewicki 3470, 3544.

4) Annales Glogovienses SS: rer. Siles. X, 23 i 24. cf Helcel: Star. prawa pol. pomniki II, nr. 3607, 3823.

5) Długosz XII (XIII) 304 — o wypadkach tych opowiada nam jedynie tylko Długosz.

6) Lehensurk. II, 612. Auschwitz nr. 32. — Lewicki 3554. Kodeks Ossol. 134.

7) Byli to synowie Włodkowej. cf. An. Glogov. Nazywają się: »Johannes Wabulth et Włodek« Lehensurk. II, 613, nr. 35.—»Hanusi Włodek Labuth von Krzyna« ibid. »Johannes Labnek et Włodek« Kod. Ossol. 134. — »Johannes Waltburth et Wodel«. Rykacz. Iav. 231. — cf. Lewicki 3778, 3783, 3802

8) Teki Narusz, XX. d. 76, r. 1467, fer. quarta in crastino Michaelis (30 września).

Lecz już w roku 1475 znowu nowe tutaj powstały zamieszki. Wacław ks. rybnicki, obleżony w Pszczynie przez Henryka ks. na Koźlu, wezwał pomocy króla Macieja, który mu Jana Bielika z 2. tys. zbrojnych wysłał. Począł jednak tego Wacław żałować i mimo umowy do zamku Węgrów nie wpuścił, a sam do Oświęcimea uciekł. Wtedy Bielik, zdobywszy Pszczynę, napadł i ziemię oświęc. ale z wielkimi stratami został odparty¹⁾. Zamek Berwaldzki trzymał tenutaryusz Jan Smolyk, lecz z polecenia króla musiał go r. 1475 (Helcel II, nr. 4137) zwrócić i wtedy prawdopodobnie dostał się Piotrowi Komorowskiemu, a po jego niespodzianej śmierci (r. 1476), Mikołajowi, jego stryjecznemu bratu. Z nimi rozpoczął Maciej rokowania co do wydania Berwałdu, Żywca i Szaflar za zabrane im na Orawie (7) zamki. Niebezpieczeństwo dla Polski groziło nie małe, zwłaszcza, że i pod względem ekonomicznym znaczne mogły powstać straty, gdyż Węgrzy, mając obfite źródła słone w Żywieckiem, nie potrzebowaliby zaopatrywać się w sól w Wieliczce. Gdy wysłani do Komorowskiego wojewodowie: Spytek z Jarosławia lwowski, i Jan Wątróbka z Strzelec belzki, nic nie sprawili, ruszył r. 1467 pośpiesznie Jakob Dębiński, starosta krakowski i w siedmiu tygodniach zamki te zdobył, a Berwałd, mimo silnych murów i obronnego położenia, z polecenia króla zburzył. Żywiec spalono, Szaflary zaś zwrócono Markowi Radułowowi, gdyż miał na nich zapisaną od króla pewną sumę pieniężną. Zawiedziony na Macieju Komorowski zwraca się potem do króla, który mu Żywieckie oddał²⁾. Odtąd pozostał Kazimirz w spokojnem posiadaniu księstwa Oświęcimskiego, a w ciągłych kłopotach pieniężnych, zabezpiecza swym wierzycielom wypożyczone od nich sumy, na nabytych wsiach w księstwie (Rykacz. Inv. 231—233).

Odpadły więc dwa księstwa od Szląska, a ówczesne stosunki polityczne nie pozwalały nawet myśleć o sprzeciwianiu się temu. Ubytek ten najwięcej mógł dotyczyć książąt cieszyńskich, jednak i z ich strony nie spotykamy się teraz nigdzie z protestem. Wreszcie i Czechy uznały fakt dokonany milczeniem. Jeżeli znany nam już dokument Władysława Pogrobowca był prawdziwy, to pretensyj żadnych podnosić nie można było, mógł go nie uznać Jerzy Podjebrad, ale interes polityczny nie pozwalał na wszczynanie nowych zawikłań z Polską dla ubytku dwóch drobnych holdowników, i kiedy się zjechał dnia 27. maja r. 1462 z Kazimirzem w Głogowie, kwestyi tej wcale nie podnoszono. Jerzy oświadczył, że za swego życia, wznawiał jej nie będzie, w zamian czego przyrzekł Kazimirz, nie dopominać się u Czechów obiecanego po żonie posagu. Następca Jerzego, Władysław, potwierdził tę ugodę r. 1474 w październiku³⁾ i odtąd nie spotykamy się nigdzie z usiłowaniami, przywrócenia tych księstw do korony czeskiej.

Jan (III) zatrzymał i teraz tytuł księcia oświęcimskiego i zastrzegł sobie, że prawo jego osobiste spadnie na polską koronę dopiero po jego śmierci. Nabywszy od brata Gliwice, przyjął ten tytuł i już jako taki przedłużył dnia 11. maja 1464 termin Kazimirzowi do spłacenia 1400 złotych, a następnego roku (26 czerwca) 2 tys. także z tym samym terminem do M. B. Gromnicznej⁴⁾. Jeszcze w r. 1468 dnia 11go stycznia

¹⁾ Długosz XII (XIII) 604. cf. Helcel I, c. nr. 4148 i Cod. dipl. Tinec. 505 nr. 262.

²⁾ Długosz I, c. 659 i Helcel I, c. nr. 4193. Dzisiaj pozostały tylko ślady z warowni berwaldzkiej i możnaby jeszcze wśród lasu Kalwaryjskiego po za kaplicą Maryi Magdaleny piwnice odszukać. Jeszcze po dziś dzień utrzymują się tutaj podania o Włodkowej cf. Lepkowski: Kalwarya Zebrzydowska, Kraków 1850. p. 106.

³⁾ Lehensurk. II, 612 Auschwitz nr. 33 i 37. Długosz XII (XIII) 344. Lewicki 4232.

⁴⁾ Lehensurk. II, 613, nr. 34. Teki Narusz. XX. nr. 5.

owe 2 tysiące wyplacone nie były i dopiero d. 30. maja 1469 r. Przemko poświadcza, że ich obu król już zupełnie zaspokoił¹⁾. Po bezpotomnej śmierci Bolesława ks. opolskiego r. 1460, wystąpił Janusz z pretensjami i spalił mu bardzo wiele wiosek, lecz za wyplaconych sobie w 1478 r. 1600 czerw. złotych, odstąpił swych praw mniemanych²⁾. W czasie walki między Jerzym a Maciejem Korwinem, znaleźli się znowu w trudnym położeniu książęta górnoszląscy. Sciągnął ich Maciej na dz. 10. sierpnia 1469 r. do Ołomuńca i zażądał od nich oświadczenia nie tylko uległości, ale nawet współdziałania w operacjach wojennych. Między innymi był i Janusz, jako pan Gliwicki i brat jego Przemysław z Toszku.

Znany przebieg walki o koronę czeską; pokój w Ołomuńcu roku 1478 zawarty, oddawał Maciejowi Szląsk, Morawę i Łużyce w dożywocie, za wypłatą 400 tys. czerw. złotych a Janusz „pan na Ujazdzie i Gliwicach“ i Przemko na Toszku przystąpili do niego wraz z innymi dn. 21. lipca 1479 r. Gdy w r. 1490 (6. kwietnia) Maciej umarł, porozumiewa się Janusz już d. 25. kwiet przez swych posłów z innymi książętami w Wrocławiu, w celu wspólnego na przyszłość postępowania, a dn. 4. czerwca łączy się z Morawianami, mimo, że król Władysław przestrzegał ich poprzednio, by wiernie przy koronie czeskiej wytrwali i z nimi się nie łączyli³⁾.

Ożenił się zapewne na kilka lat przed dn. 9. paździer. 1483 roku z Barbarą, córką Mikołaja ks. opawskiego i przez swą żonę został panem na Karniowie, zwłaszcza, że w r. 1482 dnia 14. maja sprzedał swoją połowę Gliwic z wójtostwem i kilku przyległemi wsiami, Janowi Bielikowi z Kornicz (namiestnikowi na górnym Szląsku) za 4 tysiące czerw. złot. węgier. ⁴⁾. Jako mąż Barbary, występuje po raz pierwszy właśnie r. 1483, następnie 1491 dnia 12. sierpnia, a po raz ostatni r. 1495 dnia 28. paździer. Umarł około 1496 r. nie pozostawiając męskiego potomka. Córka jego Helena już r. 1492 poszła za Jerzego Schellenberga, syna Jana, kanclerza Czech ⁵⁾.

Pozostaje jeszcze księstwo zatorskie, na którym trzeci z braci Wacław panował, od r. 1447 lennik polski. Czyby to miało dopiero r. 1454 nastąpić, jak Biermann i Lewicki nr. 3037 przypuszczają, trudno stanowczo orzec; zwłaszcza, że jeszcze pod r. 1457 znajdujemy w Tek. Naruszewicza (XIX, nr. 85) ten sam dokument. O zewnętrznych jego stosunkach z czasów tych prawie nic nie wiemy, pojawia się tylko przy uroczystościach w Krakowie, a stanowisko jego zeszło tam do rzędu polskiego magnata. Pozbywa się powoli swych praw książęcych i posiadłości terytoryalnych R. 1445 dnia 11. listopada sprzedaje Janowi Cieślińskiemu za 150 grzywien Zembrzyce nad Skawą ⁶⁾ a r. 1449 (dnia 23. czerwca) swe prawo książęce do wsi Woźnik, Żygodowic i Ryczowa (wsie te przysądzili mu r. 1448 dnia 8. lipca komisarze królewscy) Cystersom w Mogile za 100 grzywien groszy czeskich ⁷⁾. R. 1448 dnia 30. marca potwierdza Bur-

¹⁾ Boniecki l. c. 132, nr. 69 i nr. 77. — Sommersb. I, 89, pod d. 13 stycznia. — Lewicki 3931, d. 15 stycznia. Nr. 3990 mylnie »dux Tessinensis.«

²⁾ Długosz XII (XIII) 311. Lehensurk. I, 455 Liegnitz-Brieg nr. 165.

³⁾ Lehensurk. I, 30, nr. 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22.

⁴⁾ Lehensurk. II. 339 Oppeln nr. 42.

⁵⁾ cf. Kopetzky zur Geschichte u. Genealogie der Przemysliden in Troppau Archiv. 41, p. 84. — Biermann: Jägerndorff unter der Regierung der Hohenzollern. Zeitschrift XI. 37—39. Cod. dipl. Sil. VI, nr. 350 i 418. — Louis Neustadt l. c. 205.

⁶⁾ Kodeks Ossol. 135.

⁷⁾ Cod. dipl. Cl. Tumbae 121, nr. 133, 134.

kardowi z Brzezinek, sprzedaż jego działu w Stanisławiu za 40 grzywien Mikołajowi z Banczyna¹⁾ a w r. 1450 dnia 29. października i 1453 dnia 26. lipca sprzedaż Półwsia, między Ryczowem, Łączanami, Kossową i Tłuczanią za 120 grzywien Cystersom w Mogile, przez dziedzica Gieraltowic, Mikołaja Szaszowskiego. W Kodeksie Piotra z Olkusza (422 do 425) mamy rodzaj księgi kancelaryjnej Wacława z r. 1460²⁾.

Wacław ożenił się z Małgorzatą, córką Urbana Kopczowskiego, zwanego Swirczyną, z ziemi siewierskiej i pozostawił z nią czterech synów: Kazimirza, Wacława, Jana (IV) i Włodka (Władysława), i trzy córki Zofię, Katarzynę i Agnieszkę, z których dwie od morowej zarazy pomarły, pozostała jedna tylko Agnieszka. R. 1465 dn. 9. czerwca był jeszcze w Krakowie przy obrzędzie chrztu córki Kazimirza Jagiel. Elżbiety³⁾. Umarł przed r. 1469.

Pozostali synowie już w r. 1469 a więc zaraz na wstępie swęj samodzielnosci, przyrzekają królowi Kazimirzowi z nikim nie wchodzić w przeciągu jednego roku w jakiegokolwiek układy, dotyczące ich księstwa a następnego roku dn. 21. list. na sejmie w Piotrkowie, zobowiązują się wytrwać przy nawiązanych już o kupno rokowaniach przez rok jeden, od Bożego Narodzenia począwszy, zwłaszcza, że król nie był teraz w stanie sprawy tej ostatecznie załatwić⁴⁾. I rzeczywiście dopiero następcą jego Jan Albert, Zator kupnem nabył.

Zrazu rządzący wszyscy czterej bracia wspólnie i „indivisibiles“ potwierdzają dnia 7. stycznia 1470 r. znany nam przywilój ich ojca Wacława z dnia 5. paździer. 1449 r. dla Benedyktynów w Tyńcu (sprzedał za 130 grzywien uwolnienie od danin: „krowne i poradne“ i ponowił zwolnienie od sądownictwa). Skłoniła ich do tego smutna okoliczność. W czasie owych rozbojów w księstwie oświęcimskim, musieli i oni napadać posiadłości klasztorne. Opat Maciej (Skawinka) wysłał do nich, z polecenia krakowskiego biskupa, ojca Marcina, by klątwę i interdikt na niespokojne książęta rzucił. Ci jednak polecili zakonnika czynnie znieważyc, tak, że ten z odniesionych ran, umarł. Poszła sprawa przed biskupa Jana, który w porozumieniu z Dobkiem Kmitą z Wiśnicza, z Jakóblem z Dembna i Stanisławem z Szydłowca (stali po stronie braci) kazał im, jako część zadosyćuczynienia, wspomniany przywilój potwierdzić⁵⁾.

Lecz już w r. 1474 dn. 28. maja podzielili na ich żądanie, „Michał z Laskowe, Nikol. Myszkowsky z Przetyczowa, Nik. Szassowsky z Gieralthowicz, Jan Szassowsky z Spytkowicz, Marek z Porubi, Jan Strzez z Radocze, (sędzia ziemski zatorski), Jan Ugiecz z Thomicz, Jan Rudsky, Nikol. Mysskowsky młodszy z Przetyczowa“ spadek ojcowski na dwie

¹⁾ Teki Narusz. I. c, »dan a pean na Zatorze w prwny sobotu po Boziem Smrtwich wstanywe«.

²⁾ ibid. 422. »Zapis wienu w' zdanije (Melchar z Dubowcze malzencze swej Margretie z Witkowicz)—Druhy takowy ginym obyczgiem (pan Smoliczky panie Annie malzence niegdy Martyssowe z Smolicz swej niewiestie). — Prodaneye wsy na prawy wederkaff) wsie Trzebyenczyce y Machanowsku ruoli v Wyglowicz y wrchne prawo o Smolice panossy Mikołayowi Glambowskiemu i paniey Katherzynie malzencze geho za sto zlat'ich uherskich). —,Vij »znanie Peniez przed kniezetiem (Petr Luckawskij z Annu malzenku gedenaste zlattich Mikołassowi Myszkowskiemu).

³⁾ Długosz XII, (XIII) 413.

⁴⁾ Teki Narusz. XX, nr. 142. Lehensurk. II, 614 Auschwitz nr. 36. Kod. Ossol. 135 pod r. 1469 i 1470.

⁵⁾ Cod. dipl. Tynec. 490 nr. 253, którego to roku było niewiadomo. Maciej Skawinka występuje od r. 1452—1472, biskupem krakowskim 1468—1471 był Jan Lutko z Brzezia. Długosz I, 435.

części, z których jedną, przeznaczoną sobie losem, otrzymają Kazimirz (Kassek) i Waclaw, drugą Janusz i Włodek, z tem jednak zastrzeżeniem, że na wypadek bezpotomnej śmierci którego z nich, spadek przypadnie drugiemu bratu. Kazimirzowi i Waclawowi przypadła „gystba (izba) wielka przed srubem (balkon, erker, wykusz) komnadka, sien, komori mezi kuchny a studny, ten srub nad wrati, swietlnyeche mala y komnatka w srubie, kteraz duole v czrne gystbi giest, pywnyca przedna,“ do tego mieszczanie począwszy od zamku do małego domu „do kotha y stym czo w tyle giest,“ przed miastem zaś „czapnyk Lorkowicz, Józef Felthan, kołodziej Krupa i wszyscy ziemianie, którzy z tej strony (z prawej) Skawy są, wyjąwszy obydwu Łękawskich i Zambrzyckich, należących do tamtej strony, wreszcie wszystkie wsie zakonne i stacye (ta staczigi) na Mucharzu (na lewym brzegu). Janusz zaś i Włodek otrzymają cały wykusz z wszystkimi na nim komnatami, z wyjątkiem owej izby swietlnicy i małej komnaty na dole około czarnej izby, dolną piwnicę i tę stronę miasta, począwszy od „Ssacz do Koprek i przedmieszczan Legutko, Dytrich, Lyza Richwin, panię Neydzacka Kloz i wszystkich ziemian z tej strony Skawy od Oświęcima (z lewej). Dziedziniec zamkowy i stajnię, będą mieli do połowy a straż przy bramie opatrywać, żywić i opłacać będą kolejno co kwartał. Tak samo i studnię i kuchnię mają wspólną; gdyby się zgodzić nie chcieli, jedna strona będzie drugiej przy wybudowaniu kuchni pomocną. Wsie: Pietrowice, Trzebienczyce i Wigłowice także wspólną ich pozostaną własnością, tak samo i góry i wszelkie z nich użytki. Na potrzeby zamku wyrębywać będą drzewo, tak jak i dawniej, z lasu Podolesko. Daniny na kościoły i ołtarze ponoszą wspólnie, a całym urządzeniem i uzbrojeniem zamku podzielią się do połowy. Ciężące na którym bądź z tych działów zapisy, nie mogą być bez wiedzy drugiej strony, odsprzedane lub zastawione, wolno je jednak wykupić. Tylko długi pozaciągane u prywatnych, każdemu szczegółowo przydzielone zostaną. Dochody z targów pozostaną także wspólne. Co się tyczy zameczków, ten w Inwaldzie (między Andrychowem a Wadowicami) pozostanie przy Kazimirzu i Waclawie, a zameczek Bogwiedzowski (?) otrzymają tamci dwaj bracia. Wszyscy ziemianie będą mieć jedno prawo i jednego sędziego, całym jednak swym majątkiem mają służyć temu, któremu osobiście przypadli. Tak samo i mieszczanie będą mieli jedno prawo, jedną radę i jednego wójta. Wreszcie pletne (dochód od splawu drzewa) i „sprassolow plat“ (?) także do połowy każdemu z nich należeć będzie¹⁾.

Nie zważali jednak bardzo bracia na położony na samym wstępie warunek, co do wzajemnego dziedziczenia po sobie. Trzeci z nich Janusz (IV) ożeniony z Barbarą, siostrą Kazimirza (II) ks. cieszyńskiego, od r. 1472 (15 lipca) wdową po Baltazarze ks. żegańskim, zawiera niedługo po podziale dnia 29. września 1477 r. traktat wzajemnego dziedziczenia z bratem swój żony, Kazimirzem, gdyby nie pozostawili męskich po sobie potomków. Zostaną córki, każda z nich otrzyma po 2 tysiące czerw. zlot. posagu, ale Barbara pozostanie aż do samej śmierci w posiadaniu dóbr swego małżonka²⁾. Podobnie postąpił i Kazimirz w 10 lat

¹⁾ Lehensurk. II, 615 Auschwitz nr. 38. — Lewicki 4310.

²⁾ Lehensurk. II, 570 Teschen nr. 15. Sabbato ante fer. s. Wenceslai in Steszyn. (dn. 27 września), podany tylko bałauutny regest z wrocławskiego rękopisu inw. krak. — Somersb. I. mont. 90. podaje tak samo tylko »sabbato p. festum s. Wenc. (dnia 4 paździer). Bardzo dokładny regest podaje kod. Ossol. 134, a Boniecki Cod. dipl. Fol. IV, 161, nr. 88 z orygin. w Warszawie »w pondzieli po sw. Waczlawie na Tieszynie« (dn. 29 września). Przemko cieszyń (stryj Kazimi-

później, zapisując (dnia 5. paździer. r. 1487 w Oświęcimie) z żoną swą Machną, ks. raciborską, na wypadek bezpotomnej śmierci cały swój kraj, bratu Małgorzaty Januszowi starsz., księciu racibor.¹⁾ Zdaje się, że obaj bracia przekroczyli zakres swęj władzy pod tym względem, i z strony króla Polskiego ugody te nigdy ani potwierdzone, ani uznane nie były; przeciwnie, stósownie do traktatu podziałowego, po śmierci Kazimirza objął spadek brat jego Janusz (IV).

Najstarszym był Kazimirz, także Kasak lub Kasek zwany, ożeniony z Machną, córką Mikołaja ks. raciborskiego, której za zgoda swego brata Waclawa (stósownie do traktatu podziałowego) dnia 25. kwietnia 1484 r. zapisał Spytkowice i Bachowice, i cały swój ruchomy i nieruchomy majątek, z wyjątkiem 1600 węgier. złotych, należących się Waclawowi. Jako opiekunów wyznacza jęj brata swego, Janusza (IV) zatorskiego i szwagra swego, Janusza opawskiego. Król Kazimirz, jako pan zwierzchni, potwierdził ten zapis dnia 14. września w Trokach²⁾, Waclaw musiał nie długo potem umrzeć, bo w znanym nam dokumencie z dnia 5. października 1487 r. wzmianki o Waclawie nie ma, a przecież bez jego woli nie mógłby Kazimirz z swą żoną przekazywać wspólnego działu Januszowi raciborskiemu. Że o tem wiedzieli pozostali dwaj bracia, każe przypuszczać okoliczność, że ugoda ta stanęła w Oświęcimie. Roku 1486 (dn. 16. maja) spotykamy Kazimirza w Cieszynie, jako świadka na dokumencie Stefana Zapolyi i żony jego Jadwigi cieszyńskiej³⁾ a dn. 21. sierpnia rajcy krakowscy, widząc przychylnosc jego i Małgorzaty dla miasta, zastrzegają im i synom, gdyby ich Bóg nimi obdarzył, prawo prezenty mansyonaryuszów u św. Barbary i altarzysty w kościele Panny Maryi w Krakowie⁴⁾. R. 1486 dnia 2. grudnia wypożyczyła Machna, za radą swego małżonka, 2 tys. czerw. zlot. królowi Kazimirzowi, którą król przyrzeka roku 1488 dnia 24. kwietnia spłacić na dzień św. Jana Chrzciciela. Lecz 1489 r. dokożyczył od ks. Kazimirza 200 zł. a jeszcze w r. 1490 d. 7. lipca, pieniędzy tych, których suma doszła już do wysokości 2300 nie spłacił⁵⁾. I Mikołajowi Tęczyńskiemu wypożyczyli r. 1488 dwa tys. zlot. węgier., zabezpieczywszy je na jego dobrach, do odebrania zaś tejże sumy ustanowili r. 1489 na wypadek swęj śmierci pełnomocnikiem, Janusza ks. racibor.⁶⁾ OO. Augustyanom na Kazimirzu w Krakowie zapisał Kazimirz r. 1490 dn. 8. stycznia czynsz roczny 5 zł. węg. od 100 zł., zabezpieczonych na Bachowicach⁷⁾. Umarł r. 1493.

Brat jego Janusz już d. 24. czerw. 1493 r. sam nadaje przywilej dla Zatora (Kod. Uniw. Jag. 972) a pozostała po nim Małgorzata występuje d. 4. lipca 1494 r. jako „relictā olim Cazez principis Zathoriensis.“ Może już wcześniej wdową została, jeżeli w r. 1492 dn. 1. października sama kupuje czynsz roczny 16 grzywien, od kasztelana Piotra Myszkowskiego⁸⁾. Jeszcze za życia męża podnosiła pretensye do Zar (Sohrau)

rza II, cieszyń.) Wiktoryn Ziembicki (teść Kazimirza II) i Przemko toszczeński (stryj Janusza) pośredniczą w zawarciu tego układu. Według tego dokumentu Przemko II, cieszyń. nie mógł umrzeć jak podaje Długosz XII, 655, undecima Martii 1477.

¹⁾ Cod. dipl. Sil. VI, nr. 379. — Lehensurk. II, 617. Auschwitz nr. 39.

²⁾ Cod. dipl. Sil. VI, nr. 360, 363, mylnie »Rachowice.« — Boniecki l. c. 167, nr. 93.

³⁾ Lehensurk. II, 570, Teschen nr. 18.

⁴⁾ Cod. Civit. Cracov. III, 629, nr. 477. cf. nr. 478.

⁵⁾ Cod. dipl. Sil. VI, 374. Boniecki l. c. 172, nr. 96, 97, 99.

⁶⁾ Helcel l. c. II, nr. 4342, nr. 4354.

⁷⁾ Wiadomość o kościele św. Katarzyny w Krakowie 1855, p. 16.

⁸⁾ Helcel l. c. 4386, 4424.

i Rybnika, zrzekła się ich jednak r. 1495, dn. 7. września za splatą 200 czerw. złot.¹⁾ Podniosła pretensye i do księstwa Pszczyzny, które jej miał zwrócić Kazimirz cieszyń. i w r. 1498 dn. 25 września chciała je zamienić z żupnikiem krak. Pawłem Czarnym, za jego dobra i odpowiednią dopłatę. Nie uznali jednak tej pretensyi, zebrani na uroczysty zjazd w Wrocławiu, książęta szląscy (1499 d. 24. stycznia)²⁾. Jeszcze r. 1504 dnia 10. września, wyznacza jej Aleksander król polski, po dwa złote i jednym balwanie soli kwartalnie³⁾. Lecz już r. 1508 zapisuje testamentem 300 czerw. zł. na udotowanie altarzysty w kościele P. M. w Krakowie, w kaplicy „ubi dux Bolek facet sepultus,“ a dn. 27. maja 1510 w taki sam sposób przekazała 10 grzywien dla ołtarza św. Katarzyny (Augustyanów) w Krakowie, które za zezwoleniem króla Zygmunta na żupach zapewnione zostały. Zapewne nie długo potem umarła. Czyby wspomniany ów „dux Bolek“ zmarły już przed r. 1508 (urodzić mógł się dopiero po r. 1487) był jej synem? — w takim razie, jakżeby mógł Janusz przy sprzedaży księstwa r. 1494, występować jako „verus et indubitatus heres modernus,“? — śmierć jego musiałaby była przed sprzedażą księstwa nastąpić.

O Włodku (Władysławie) ostatnim z braci, najmniej posiadamy wiadomości. Ożenił się z Anną, której posag zabezpieczył r. 1492 na Wadowicach. Z zapisku sądowego z r. 1504 dowiadujemy się, że umarł bezdzietny, a miasto Wadowice dostało się po jego śmierci prawem lennem królowi Janowi Olbrachtowi⁴⁾.

Pozostał jeszcze tylko jeden z braci, przedostatni Janusz (IV), który mógł teraz w swoim ręku całe zatorskie księstwo połączyć. Nawet już r. 1478 dnia 25. lutego wystawia razem z Kazimirzem akt rozgraniczenia Ryczowa od Spytkowic (wtedy własności Jana Szaszowskiego) mimo, że te nie leżały w przydzielonej mu losie połowie⁵⁾. Znany nam przywilój wszystkich czterech braci dla Benedyktynów w Tyńcu z roku 1470 (7. stycznia) wydaje biskup krak. Jan Rzeszowski r. 1482 (dnia 6. marca) w jego obecności; r. 1490 dn. 6. marca sam ten przywilój potwierdza, a gdy Zbigniew z Tęczyna tego samego roku rozgraniczał Powozowice od Jaśkowic, wysłał tam na miejsce nad Wisłę, swoich komisarzy⁶⁾. R. 1493 d. 24. czerwca, kiedy prawdopodobnie już księstwo całe objął, pozwala mieszczanom Zatora wykopać 2 sadzawki i napęlić je wodą, którą sam z Wieprzówki przez Gierałtowskie pole sprowadził a nadto utworzyć dwa odrastadliszcza do pielęgnowania i utrzymywanie narybku, ponieważ zaś sadzawka książęca zalała im pastwiska miejskie, przeto daje im nowe i uwalnia je od opłaty (Z kod. Uniw. Jagiell. 972).

¹⁾ Lehensurk II, 400 Ratibor, nr. 32—35 i Helcel l. c. nr. 4509.

²⁾ Boniecki l. c. 204, nr. 114.

³⁾ Grabowski: Kraków i jego okolice 190. — Wiadomości o kościele św. Katarzyny 16.

⁴⁾ Lehensurk II 617, Auschwitz nr. 40 z rękopisu wrocław. a za nimi Lewicki nr. 4673, że Włodek zapisał Kenty. Przecież Włodek Kęt zapisać nie mógł, bo te do oświęcimsk. księstwa należały. Usuwa sprzeczności Kod. Ossol 135. »A. 1492 Vlodcus dux Oswienc. et Zator. Annae consorti suae dotalitiu in oppido Wadowice inscribit«. Co Biermann: Zator 38 o drugim dokumencie Władysława, z dnia 25 stycznia (bez roku) dla Mikołaja Pokrzywki, a potwierdzonym roku 1515 d. 26 maja przez Zyg. Star. podaje, jest mylnem. Dokument ten wystawił, jak już wiemy, 1438 dnia 25 stycznia ojciec jego Waclaw i na prośbę Grzegorza z Jaroszowic „prebendaryusza« zamku oświęcim., którego ojciec wieś tę kupnem nabył, Zygmunt przywilój ten stwierdza. Teki Narusz. l. c. XXVIII, nr. 88. — Komisarze królewscy, spisując inwentarz mylnie odczytali »Władisłai« zamiast Wenceslai.

⁵⁾ Cod. dipl. Cl. Tumbae p. 35.

⁶⁾ Cod. dipl. Tynec. 527, nr. 277, 283, 284.

W obec dość ciężkich kłopotów pieniężnych nie mógł król Kazimierz myśleć o nabyciu księstwa. Widzieliśmy, że zapożyczał u Machny, u Kazimirza, winien był i Januszowi znaczną sumę, a następca jego Jan Olbracht, dług ten nawet na parę dni przed kupnem księstwa za-
twierdził¹⁾. Jeżeli już samemu podziałowi przeszkodzić nie mógł, to tem
bardziej nie myślał poruszać całej sprawy, w obec energicznego postę-
powania Macieja Korwina na Szląsku. Kiedy jednak na tronie czeskim
i węgierskim zasiadł Jagiellończyk Władysław, a szczególnym zbiegiem
księstwo całe w rękach jednego połączone zostało, nie pominął Jan Ol-
bracht korzystnej sposobności, by księstwo zatorskie kupnem dla korony
polskiej nabyć. Dnia 29. lipca 1494 w Krakowie stanął kontrakt sprze-
daży, z zastrzeżeniem jednak dożywotniego posiadania księstwa. Za 80
tysięcy dukatów, które zaraz wyplacono, i za 200 grzywien rocznie i 16
bałwanów soli, które co kwartał, aż do ich śmierci pobierać mieli, wra-
cało księstwo na zawsze do Polski. Obydwoje złożyli królowi przysięgę,
do której zobowiązani wszyscy mieszkańcy księstwa i burgrabia zamku
zatorskiego. Za niego zaś i księżę i mieszczenie przysięgną, że nikomu
innemu, tylko królowi polskiemu zamek wyda. W czasie wojny pospie-
szą Polsce z pomocą a dla pewniejszego działania, gdyby jaka zawieru-
cha w księstwie powstała, wojsko polskie zamek zatorski posiedzie. Na
zebranym z początkiem września sejmie w Radomiu potwierdzono dnia
21. września raz jeszcze warunki kupna, przyczem zwolniono mieszkań-
ców od wszelkich sądów polskich, (mieli stawać tylko przed królem
i być sądzonymi prawem używanem w ks. zatorskiem), jednak księżę
miał oddać miasto Zator tylko jednemu z ziemian, któryby królowi
przysięgę złożył²⁾. I księżę i wszyscy ziemianie żadaną przysięgę zło-
żyli. Tego samego roku jeszcze, nabył król Olbracht w księstwie
oświęcim. Brzezinki za 1200 czerw. złotych od Zygmunta, a roku 1499
dnia 22. marca wójtowstwo lipnickie od Jerzego Staszowskiego za 400
czerw. zlot. węg.³⁾. Dochowuje przysięgi Janusz i składa ją z wszystkimi
swymi wasalami i poddanymi i następcem Jana Olbrachta: Aleksandrowi
a po nim Zygmuntovi I, a gdy mu r. 1507 żona jego Barbara zmarła,
potwierdza raz jeszcze dn. 3. maja w Krakowie znaną nam z r. 1494
ugodę, dodając, że po jego śmierci księstwo Zygmuntovi przypadnie.
Już dn. 1. kwietnia 1508 r. przyrzekł Zygmunt mieszkańcom księstwa,
zachować ich wszystkie prawa i przywileje⁴⁾.

Prawa swe wykonywał Janusz i nadal, gdyż dopiero po jego śmierci
miały spaść na Polskę. R. 1494 (d. 2. lutego) zrzeka się w obec niego
w Zatorze, Mikołaj Tęczyński wojew. belzki wszelkich praw do jeziora
w Łączanach, na rzecz tynieckiego klasztoru⁵⁾ a tak samo roku nastę-
pnego (w wrześniu) zabezpiecza w jego obecności Piotr, wójt zatorski,

¹⁾ Boniecki l. c. 171, nr. 95, nr. 106.

²⁾ Lehensurk. II, 617 Auschwitz nr. 41 i nr. 42. — Vol. leg. I. 112, 113, w rocie przy-
sięgi księżę mylnie nazwany, Wacławem.

³⁾ Kod. Ossol. 134. Rykacz. Inv. 233.

⁴⁾ Lehensurk. II. 621. Auschwitz nr. 43 i 44. Teki Narusz. l. c. XXVIII, nr. 25. Świad-
kowie: Petrus Gieraltowski, Clem. Brandis, Johan. Fedrichowski, Johan. iunior. Mischkowski de
Przeticzow, Joh. Strzałka de Belschnicze, Stan. Slupski, Nicol. Strzala, Joh. de maiori Poramba,
Joh. de minori Poramba, Casper Juszezinski (nie Turczyński, Lehensurk.), Joh. Zambrzowski, Stan.
Witanowski, Zbign. Wilanowski, Stan. Mucharski, Predborius Zelczyński, Simon Vieprzowski, Ni-
col. Un(r)czek, Jac. Palczowski, Georg. Cletelski (nie Clubetski), Joh. Colu(a)czkowski, Stan.
Wieprzowski. — Kod. Ossol. 134. — Boniecki l. c. 208, nr. 114.

⁵⁾ Cod. dipl. Tyn. 540, nr. 286.

posag swęj żony na temże wójtowstwie). Ulegając prósbom mieszkańców Wadowic daje im nowy przywilęj roku 1496 d. 28. listop., w miejsce zniszczonego przywilęju Kazimirzowego z r. 1430 (p. str. 32) i z swęj strony zatwierdza im wszystkie prawa i przywilęje, byleby tylko miasto podnieść się mogło²⁾. Wadowice były dawnięj w posiadaniu księcia Włodka i po jego bezpotomnej śmierci, dostały się Janowi Albertowi a następnie Aleksandrowi. Agnieszka, wdowa po Janie Kobiernickim otrzymała je w dzierżawę, i nie chciała miasta zwrócić nawet wtenczas, gdy je król nadał Piotrowi Myszkowskiemu z Mirowa wojew. łęczyc. Sprawa poszła przed sąd krakowski, zwłaszcza, że Myszkowski żądał od Agnieszki dwóch tysięcy dukatów). Dopiero r. 1540 dnia 19. marca oddali bracia, Jerzy archidyakon krakow. i Jan z Przeciszowa Myszkowscy miasteczko Wadowice królowi).

R. 1497. poczęły się spory Janusza z Kazimirzem cieszyńskim o jakieś sumy pieniężne, z których 1200 złot. nie chciał Janusz przyjąć, aż wreszcie zebrani w Wrocławiu książęta szlęscy wydali dn. 13. stycznia 1498 w tęj sprawie wyrok).

Jeszcze roku 1502 dnia 16go października (ipso die Galli) sprzedaje swe prawo zwierzchnicze we wsi Półwsiu (alias Media villa) za 600 zł. mon. pol. klasztorowi mogilskiemu, a gdy roku następnego powstały spory z klasztorem tynieckim o staw, rozgranicza sam dn. 28. czerwca posiadłości obu klasztorów). Ostatni raz w dokumencie, o ile dotąd wiemy, występuje Janusz r. 1511. Jerzy Ziemia i żona jego Katarzyna, oddali w zastaw sadzawki w swych dobrach Laskowa, Janowi Trzeciekiemu (raz nazwany Trzyszyński a dwa razy Trzyrzycki lub Zrzyczycki) za 700 zł., co właśnie Janusz pótwardził). W dwa lata późnięj r. 1513, powstały niesnaski między nim a kasztelanem Wawrzyńcem Myszkowskim, synem Piotra wojewody, o wodę na staw w Laskowej, którą Wawrzyńiec jeszcze r. 1508 dn. 22. marca za zgodą Janusza, od dziedziców Laskowy nabył. Janusz wodę zatrzymał i mimo polecenia króla, przed którym się Myszkowski skarżył, puścić jęj nie chciał. Zjechali się przypadkowo w polu (d. 16. sierpnia) i tutaj wśród gwałtownej sprzeczki pchnął Myszkowski Janusza mieczem między łopatki i z wielkim pośpiechem umknął. Ciężko ranny książę spadł z konia i nim dworzanie nadbiedz zdolali, skończył. Myszkowski uszedł z kraju, lecz już w dwa lata potem, odznaczwszy się na wojnie z Moskwą, do łaski królewskiej przywrócony został).

Z niespodzianą śmiercią Janusza (IV) przeszło księstwo zatorskie do Polski. Już dnia 26 września poleca Zygmunt z Wilna, by Piotr Gierałowski, Jan Frydrychowski, Jan Zembrzycki, złożyli przysięgę za

1) Rykacz. Inv. 233 ante f. Nativitatis B. V. M.

2) Oryginał na pergaminie od wilgoci i moli nadpsuty w archiwum miejskim w Wadowicach. Pieczęć duża okrągła z wosku na jedwabnym sznurku. Actum et datum feria secunda ante festum Scti Andree Apost., praesentibus.. Johanne Ugriez de Thomicze, Stanisław Slupsky de Stryssow, Michaele Laskowski de Laszkowa, Stanisławo de Witanowicze, Johanne Thomiczsky et Petro advocato Zathoriensi.

3) Helcel I. c. II. nr. 4548.

4) Rykacz. Inv. 234.

5) Lehensurk. II, 571. Teschen, nr. 19. cf. Helcel I. c. II, nr. 4478.

6) Cod. dipl. Cl. Tumbae 148, nr. 158 i 159, Cod. dipl. Tynece. 554, nr. 294.

7) Kod. Ossol. 135. Rykacz. Inv. 234, dosyć bałamutnie także pod r. 1511. Biermann: Zator 37, a za nim Boniecki 321 przyjął mylnie i bezpodstawnie r. 1515 i wskutek tego całą opowieść Wapowskiego o śmierci Janusza odrzucił.

8) Kronika Wapowskiego SS. rer. Polon. II, 114.

burgrabiego zatorskiego zamku, Andrzeja z Kościelca; drugim listem z tego samego dnia, każe wszystkim mieszkańcom księstwa złożyć przysięgę wierności, a następnego dnia porucza pieczę o sprawy zatorskie biskupowi krakow., Janowi Konarskiemu. Nie zapomniał król i o osieroconym synie zabitego księcia, młodym Januszu, któremu dn. 29. wrześ. przesyła list kondolencyjny ¹⁾, a r. 1515 każe mu wydać pozostałą gotówkę, srebra stołowe i inne ruchomości ²⁾.

Następnego roku pośredniczy Zygmunt między młodym Januszem który się nawet do Wilna do króla udaje, a Kazimirzem cieszyńskim (Boniecki l. c. nr. 131 i 132). Jeszcze w czasie uroczystej koronacji królowej Bony d. 18. kw. w Krakowie 1518 r. był także i „dux Zathoriensis“). Odtąd już nigdzie nie spotkamy żadnego ani oświęcimskiego, ani zatorskiego księcia. Jedna z linii piastowskich na Szląsku zupełnie wymarła.

Nowi władcy Oświęcima i Zatora otoczyli tę krainę zaraz troskliwą pieczę. Zygmunt I, pozwala r. 1510 mieszkańcom Kęt kupować sól tak z Oświęcima, jak i z żup krakowskich w okruchach, roznosić ją i sprzedawać, bez sprzeciwiania się mieszczan oświęcim., a r. 1519 pozwala im zaprowadzić trzy jarmarki, (na św. Małgorz., na podwyższenie ś. Krzyża i św. Katarzynę) i targi co sobotę, uwalniając wszystkich tam przybywających kupców od cla, mostowego i wszelkich opłat. Miasto Ływiec zwolnił 1512 roku od opłacania czopowego, a r. 1518 w wigilię św. Mateusza (dn. 20. września) nadał im dwa jarmarki (na Trzech Króli i św. Wawrzyńca). Mieszczanom Oświęcima pozwolił r. 1539 kupować w żupach krak. sól cetnarową, a syn jego Zygmunt August nadał miastu r. 1558 pobór mostowego na Wiśle i Sole a r. 1563 polecił, aby nad dotąd znajdującą się liczbę żydów więcej nie przyjmowano, i aby ci nie wazyli się domów w rynku budować ani nabywać. W księstwie zatorskiem kupił król wójtowstwo zatorskie r. 1525 dn. 24. czerwca od Jana Tomickiego i Jana Radułowickiego, za tysiąc dukatów, a r. 1530 wieś Laskową od Tomickiego i Aleksego Brandysa, którzy ją 1522 od znanego już Jana Trzecieckiego nabyli. (Rykacz. Inv. Cr. 234). Mieszkańcom miasta Zatora pozwolił r. 1524 zbudować most na Skawie i pobierać po 4 denary od ładownego wozu — i ustanowił im jarmark na św. Jana Chrzcic. Wadowice otrzymały r. 1521 d. 24. paździer. od Zygmunta, targi tygodniowe co czwartek i dwa jarmarki (w niedzielę przed św. Janem Chrzcic. i przed podwyższeniem św. Krzyża), które przeniósł Zyg. Aug. r. 1550 na dzień po Wniebowst. i po WW. SS. R. 1527 dnia 24. stycznia, potwierdził im znany przywilej Janusza a w r. 1541 d. 19. listopada, zabronił o jedną milę od miasta warzenia piwa i sprowadzenia lub utrzymywania jakichkolwiek rzemieślników, szewców, krawców, kuśnierzy i kowali ³⁾).

¹⁾ Boniecki l. c. 213, nr. 121, 122, 123, 124.

²⁾ »König Sigmund zu Polen bewilliget, weil das Herzogthum Zator nach Absterben Herzog Janossen der Kron Polen anheimfallen soll, vernöge etlicher Pacta und Vergleichungen, dass seinem Sohne Janossen nichts desto minder das baare Geld, Silbergeschirr u. ander Fahrnuss sol herausgegeben werden.« Sommersb. I, 739. Lehensurk. II, 622. Auschwitz nr. 45.

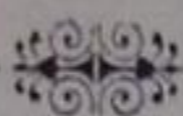
³⁾ Rocznik Świętokrzyski Mph. III, 94, ad an. 1517.. et sequenti dominico d'e . . . in quo canitur Misericordia domini... quod tunc fuit 18 Aprilis... Dzień 18 kwietnia, któryby właśnie na tę niedzielę wypadł, był w roku 1518 a nie w r. 1517.

⁴⁾ Co do Kęt, Żywca, Oświęcima i Zatora cf. Baliński l. c. 211 i nast. Przywileje wadowickie znajdują się w archiwum miej. w Wadowicach: z r. 1521 (fer. V, p. f. ss. Undecim millia virginum) mocno nadpsuty, bez pieczęci — z r. 1527 (fer. V, ante Coaver. s. Pauli) nadpsuty, bez pieczęci — 1532 (fer. III, festi s. Elizabeth) tak samo — 1530 bez dnia, bez pieczęci. — Resata przywilejów odnosi się do późniejszych czasów, które do Monografii Wadowic posłużyć mogą.

Dopiero dnia 20go lutego 1564 roku na walnym sejmie koronnym w Warszawie, nastąpiło urzędowe wcielenie księstw do korony polskiej a w szczególności do województwa krakowskiego, z zachowaniem i nadal tytułów księstwa. Oświęcim otrzymał starostę grodowego i kasztelana mniejszego, a na zamku przechowywano akta ziemskie i grodzkie, tak oświęcimskiego, jak i zatorskiego powiatu. Starosta zatorski odbywał sądownictwo ziemskie tylko w Zatorze „w każde piątki w czasiech Suchychdni,“ starostowie zaś w Lipniku i Berwałdzie nie posiadali władzy sądowniczej. Sejmiki odbywały się w Zatorze, skąd wysyłano do Proszowa jednego, a od r. 1736 dwóch posłów (Vol. legum 36). Rewizya księstw z r. 1564 przez kasztelana Pawła Działyńskiego, Marcina Załęckiego i Sebastyana Wielogłowskiego przedsięwzięta, wykazuje dochodu z księstwa Zatorskiego, 2005 grzywien, 6 groszy i 6½ denara, a z księstwa oświęcimskiego, 4046 grzywien, 10 groszy i 10½ denara, co wynosiło razem 6051 grzywien, 16 gr. 17 denarów. Aż do pierwszego podziału w r. 1772, pozostały księstwa te przy Polsce.

W Tarnowie, w maju 1889.

Ignacy Rychlik.



Ważniejsze sprostowania.

- Str. 37 uwaga 2. »Lechnica (vallis Scti Antonii) podziśdzień istniejący, ale zupełnie opuszczony »Czerwony klasztor.« — cf. Załęski: Czerwony klasztor w Pieninach.
- Str. 40 wiersz 27. zamiast »jego« czytaj »swoich«.
- „ 45 „ 8—10. Już w r. 1487 dnia 25 listop. (in arce porte Iovis civitatis Mediolani) przyrzeka król węg. i czeski Maciej dać »ducatum Thosnicensem cum castro et civitate Thossek« wraz z innemi księstwami na Szląsku i posiadłościami w Austryi i Węgrzech, jako oprawę dla Blanki, siostry ks. medyol. Jana Galeazzy, z którą się syn jego, Jan Korwin, ks. opawski a hr. liptowski, zaręczył.
- Str. 45 uwaga 8. Małgorzata ur. 1468 — »nach dem Tode ihrer Vorgängerin iuzwischen 40 Jahre alt geworden, im canonischen Alter, am 2 März 1508 vom ganzen Conwent gewählt«. Była przełożoną lat 17.
- Str. 50 wiersz 12. Może wtenczas »Włodco de Barwald« trzymał zamek dzierzawą, gdyż r. 1456 dnia 8. paździer. sąd krakowski poświadcza, że Mikołaj Serafin dał zamek Berwałd z należącemi doń wsiami, zięciowi swemu, Stanisławowi Ligęzie z Bobrek (Lebens-urk. II., 602 Auschwitz nr. 25. Lewicki: 3234.
- Str. 52 wiersz 26. Nazwiska szlachty oświęc., która przysięgę wierności królowi złożyła: Nicolaus dictus Marschalek de Dubowyecz, alias de Dwie Koze — Nic. Rudsky de Antiqua villa. — Nic. Tczelo Czechowski de Komorowycz — Nic. Myszkowski de Antiqua Polanka — Joh. Boyschowski de Brzezinka — Georg. de Wylamowicze — Marcus de Grodecz — Nicol. de Poramba — Gothardus de Przeczeschin — Otto de Zebraza — Jachny de Dworow — Nicol. Crop. — Joh. Marcis. Jodoc. heredes de Raysko. — Nic. de Czancze — Laurent. de Charmanzi — Joh. de Skedzem — Zbign. de Jawischowicze — Marciss. de Jawischowicze — Joh. Cloch de Byestwyna — Michael de Halcznów — Joh. de Byertoltowicze — Petrus de Buyaków — Laur. de Lipnik — Georg. de Pyssarzowice — Petrus de Bulowicze — Joh. de Czancza — Joh. de Nidek — Petrus et Georg. heredes de Grodecz.

Uwaga. Pomyłki co do interpunkcyi raczy czytelnik sam uwzględnić

